

Władzę w Burundi przejęło wojsko

Radio Bujumbura zakomunikowało, że w poniedziałek siły zbrojne Burundi obaliły rząd prezydenta Michela Micombero i objęły w kraju władzę. Na całym terytorium od 18 do 5 nad ranem wprowadzono godzinę policyjną. Jak zakomunikowało radio Bujumbura, nowym prezydentem Burundi został dotychczasowy zastępca szefa sztabu generalnego, ppłk Bagaza. Oprócz prezydenta również szef sztabu generalnego, został pozbawiony wszystkich funkcji, a rząd rozwiązany. Rozwiązano również jedyną partię polityczną w kraju — Uprona. (PAP)

Obroty wartości 28 miliardów rubli

Polsko-radziecka współpraca gospodarcza

W polsko-radzieckich stosunkach gospodarczych coraz większą rolę odgrywają długoterminowe porozumienia specjalistyczne o ścisłej współpracy obu bratnich krajów w różnych dziedzinach życia gospodarczego. Dotyczą one głównie galezi przemysłu, zaliczanych do najbardziej perspektywicznych i spełniających funkcje nośników postępu technicznego.

Poczynaniom tym towarzyszy aktywne uczestnictwo Polski i Związku Radzieckiego w realizacji zadań, wytyczonych

przez kompleksowy program integracji gospodarczej państw wspólnoty socjalistycznej.

Ta jakościowo nowa tendencja, zapoczątkowana w ubiegłym 5-leciu stanowi jedną z podstawowych zasad współdziałania naszych krajów, przyjętych na lata 1976—1980.

Zgodnie z podpisaną w grudniu 1975 r. nową, wieloletnią umową handlową między PRL i ZSRR, wartość wzajemnych obrotów towarowych w bieżącym 5-leciu zwiększy się ponad dwukrotnie, w porównaniu z poprzednim okresem i osiągnie rekordową wysokość 28 miliardów rubli. Przewiduje się m. in. wydatny wzrost wymiany maszyn i urządzeń, których znaczną część będzie produkowana w kooperacji i specjalizacji.

W tym właśnie kierunku zmierzają liczne, zawarte w bieżącym roku w Moskwie polsko-radzieckie porozumienia handlowe.

Oto parę charakterystycznych przykładów, wybranych z kalendarza tegorocznych transakcji.

W maju „Pol’mex-Cekop” sfinalizował sprzedaż do ZSRR

trzech kolejnych polskich fabryk kwasu siarkowego o zdolności produkcyjnej 500 i 360 000 ton. Obecnie czynnych jest już w ZSRR 25 zakładów tej branży, które zostały wyposażone w kompletne urządzenia pochodzące z Polski. Kilkanaście dalszych znajduje się w budowie. W tym samym miesiącu „Varimex” zawarł z radzieckim partnerem kontrakt na dostawę dużej ilości maszyn włókienniczych.

Ważnym wydarzeniem we współpracy przemysłu maszynowego Polski i ZSRR stało się zamówienie w sierpniu przez stronę radziecką wielkiej partii maszyn budowlanych i sprzętu specjalistycznego, przeznaczonego m. in. do prac przy układaniu rurociągów.

Wrzesień przyniósł nowe radzieckie zamówienie, tym ra-

Dokończenie na str. 2

Premier L. Sztrougal przybywa do Polski

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jarosze-wicza przybywa dzisiaj do Polski z przyjacielską, roboczą wizytą przewodniczący rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Lubomir Sztrougal. (PAP)

„Maja” z bydgoskiej „Eltry”



Bydgoska „Eltra” w konkursie „Wszystko na rynek — 76” zadeklarowała m. in. radiomagnefon „Maja”. Zestaw ten posiada odbiornik radiowy przystosowany do odbioru fal UKF z możliwością zaprogramowania trzech stacji nadawczych oraz magnefon kasetyowy. „Maja” może być zasilana zarówno z baterii jak i z sieci. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań radiomagnefon jest mały i lekki. W bieżącym roku „Eltra” dostarczy ponad 10 000 tych aparatów na rynek. Na zdjęciu: montaż nowego radiomagnefonu. CAF fot. — Żołnowski

CO O TYM SĄDZICIE

Za swoje pieniądze

Może sprawił to październik — „miesiąc oszczędzania”, a może tych kilka reportaży scenek z telewizyjnego „Wieczoru z dziennikiem”, w których młodzi uczniowie opowiadali, na co to odkładają w SKO otrzymane od rodziców lub zarobione na zbiórce makulatury złotówki, lecz tak się jakoś złożyło, że w lekkiej dotychczas, towarzyskiej rozmowie nagle dość zasadniczo podjęta została dyskusja o sposobach gospodarowania pieniędzmi. Prawdę mówiąc, to wciąż i dla każdego na co dzień aktualna jest ta sprawa, często wszakże bywa traktowana nieco wstydliwie. No bo co komu do czyich pieniędzy, skoro one nie jego?

Gdy jednak zaczęła się już o tym rozmowa, to — rzecz jasna — każdy spór miał w tej kwestii do powiedzenia. Andrzej sięgnął nawet po „Nową księgę przysłów polskich” i zacytował wszystkie sentencje o pieniądzu, dokładając do tego własną dawkę, że „pieniądze szczęścia nie dają, ale za to bardzo ułatwiają życie”.

Głównym problemem tej dyskusji okazało się jednak to, czy w gospodarowaniu pieniędzmi należy liczyć tylko na swoje, to znaczy na te, które już się zarobiło, czy też może lepiej oszczędzać niejako „wstecz” — spłacając kredyty i długi.

— Ja nie cierpię pożyczania i zadłużeń — oświadczyła kategorycznie Barbara. — Mnie zawsze musi starczyć do pierwszego, a na większe wydatki konsekwentnie odkładam zaplanowane co miesiąc kwoty. Wszystko kupuję więc za własne pieniądze. Wiem wtedy, na co mnie stać i to, co już mam w domu, to od początku naprawdę jest moje.

— No i co z tego, że od razu jest twoje? — wtrącił się Bogdan. — Ale zawsze masz wszystko później od tych, którzy nie boją się kupować na raty, a gdy na przykład urządzają się w nowym mieszkaniu, biorą pożyczki z zakładu pracy lub kredyty „MM” z PKO — ten dla młodych małżeństw...

— Uważam, że takie urządzanie się jest bardzo rozsądne — oświadczyła Hanka. — Młodzi ludzie, jeżeli już pracują (a często od początku zarabiają wcale nieźle), mogą bez trudu co miesiąc wywiązywać się ze swoich finansowych zobowiązań i nie muszą już tak długo jak ich rodzice dorabiać się wszystkiego. Od razu chcą mieć przecież ładne meble, pralkę, magnefon, telewizor.

— Ja jednak nie rozumiem tych, którzy zadłużają się, aby wyprawić huczne wesela lub imieniny, albo by pojechać na jakąś atrakcyjną wycieczkę z „Orbisem” — włączyła się do dyskusji Iwona. — Na takie rzeczy lepiej pozwalać sobie za naprawdę swoje pieniądze...

— Nie widzę w tym nic złego, że ktoś zamiast dorabiać się rzeczy, woli podróżować, zwiedzać zabytki, poznawać z bliska świat — wyraził swoje zdanie Wojtek. — Nie przesadzajmy z tym gospodarowaniem „za swoje”. Ważniejszy jest cel nie metoda. Spotkałem już niejednego takiego, który znaczną część swych zarobków całkiem dosłownie upłynął i zawsze przy tym niemal z dumą podkreślał, że przecież pije za swoje, a nie za pożyczkę.

— Korzystanie z kredytów lub pożyczek wcale przecież nie świadczy o braku gospodarności — dorzucił swoją opinię Tadeusz. — To także wymaga odpowiedzialności i dyscypliny w rządzeniu się pieniędzmi, które trzeba będzie słopniowo oddać. A stwarza przy tym możliwość przyspieszenia zakupów i daje szansę osiągnięcia poziomu, który mają już inni.

— Ja tam nikomu niczego nie zazdroszczę — włączyła się raz jeszcze Barbara. — Mnie się nie spieszy. Jak mam na coś pieniądze, to kupuję, co mi potrzeba, a dopóki ich nie mam, muszę się bez tego obejść. Sama długów nie zaciągam i innym też nie pożyczam. Każdy powinien przede wszystkim liczyć na te złotówki, które już zarobił, a nie porywać się na wydatki, które trzeba potem spłacać. Ja uznaję tylko gospodarowanie za swoje. Jest to szluka nietatwa, ale trzeba uczyć się jej za młodu.

— Jeden i drugi sposób ma chyba swoje zalety — łagodził Andrzej. — Ale tak czy inaczej, gospodarować trzeba przede wszystkim mądrze...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-059 Poznań.

Jak to zmienić?

Narodowy Bank Polski, informuje, że w Przedsiębiorstwie Artykułów Sportowych i Turystycznych „PolSport” w Chodzieży nastąpił spadek wyrobów I gatunku: z 92 procent w roku 1974 do 82 procent w I kwartale roku bieżącego.

JAK TO ZMIENIĆ?

O to pytamy i o tym piszemy na str. 3.

Dni ZSRR na Kubie

Z okazji 59 rocznicy Rewolucji Październikowej na Kubie rozpoczęły się Dni Związku Radzieckiego. W ramach „Dni” odbywa się „Tydzień filmów radzieckich” z udziałem delegacji filmowców ZSRR z reżyserem S. Gierasimowem na czele.

Eksplozja w Szolnok

Jak podała agencja MTI we wtorek rano w Szolnok we wschodnich Węgrzech w dzielnicy mieszkaniowej w pobliżu dworca kolejowego nastąpiła silna eksplozja gazu. Wskutek wybuchu prawie całkowicie zniszczony został pięcioletni blok mieszkalny. Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową. Na razie brak wiadomości o ewentualnych ofiarach wybuchu.

Kampania w WPK

W niedzielę we Włoszech rozpoczęła się doroczna kampania wymiany legitymacji członkowskich Włoskiej Partii Komunistycznej i jej organizacji młodzieżowej — Włoskiej Komunistycznej Federacji Młodzieży. W tym roku tradycyjna kampania wymiany legitymacji i rekrutowania w szeregi partii nowych członków przebiega pod znakiem sukcesu silnej lewicy w wyborach parlamentarnych z 20

czerwieca br. Obecnie WPK liczy ponad 1,8 mln członków, a jej federacja młodzieżowa prawie 150 000.

Obrazy SALT

We wtorek w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT-2).

Krótko

Plenum KC RPK

Pod przewodnictwem sekretarza generalnego RPK, N. Ceausescu rozpoczęły się 2 dni obrady plenum KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Tematem obrad są m. in. program realizacji uchwał XI Zjazdu partii oraz kongresu wychowania politycznego i kultury socjalistycznej w dziedzinie ideologii.

J. Arafat w Trypolisie

We wtorek w Trypolisie rozpoczęły się rozmowy między przewodniczącym Rady Dowództwa Re-

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ

Ekspansjonistyczna polityka Izraela na okupowanych ziemiach arabskich

Rada Bezpieczeństwa ONZ zebrała się w Nowym Jorku aby omówić sytuację na okupowanych terytoriach arabskich jaka powstała w wyniku stosowania przez Izrael środków represyjnych wobec mieszkańców tych terytoriów.

Na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zaproszono przedstawicieli Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP).

Zabierający głos na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciele krajów arabskich w ONZ ostro potępili repressje Izraela na okupowanych terytoriach. Określono te go rodzaju działalność Izraela jako potwierdzenie stosowanej przez Tel Awiw ekspansjonistycznej polityki na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Wolucji Arabskiej Republiki Libijskiej, M. Kaddafi i przebywającym z wizytą w Libii przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafatem. Omawiane są sprawy związane z uregulowaniem kryzysu libijskiego.

Egzekucje w Etiopii

Jak poinformowało we wtorek radio Addis Abeba, w Etiopii wykonano wyroki śmierci na 23 „anarchistach i reakcjonistach” winnych „zabójstw i zbrodni kontrewolucyjnych”.

Powódź we Włoszech

Wskutek ulewnych deszczów trwających od kilku dni, wystąpiła z brzegów rzeka Pad, plynąca zakolami w północnych Włoszech na przestrzeni 250 km. W poniedziałek późnym wieczorem wezbrała woda przerwała umocnienia w rejonie Stagno Lombardo zalewając tysiące hektarów gruntów ornych. W nocy z poniedziałku na wtorek tysiące osób były zmuszone porzucić domostwa.

Katastrofa lotnicza

W czasie podchodzenia do lądowania we wtorek rozbił się na terenie bazy wojskowej USA w Atsugi koło Tokio amerykański samolot transportowy „C-1”. Zginęło wszystkich 6 członków załogi. Przyczyny katastrofy nie są znane.

Dzisiaj poznamy wyniki wyborów w USA

Wtorek, 2 listopada, był w USA dniem wyborczym. Obywatele Stanów Zjednoczonych wybierali w tym dniu prezydenta, wiceprezydenta, pełny 435-osobowy skład Izby Reprezentantów i 34 (trzecią część) członków Senatu. Ponadto we wszystkich stanach wybierano urzędników lokalnych władz stanowych i powiatowych, a w tym 14 gubernatorów stanowych.

W przeddzień wyborów wieczorem stacje trzech największych koncernów telewizyjnych nadaly półgodzinne programy Geralda Forda i Jimmy'ego Cartera, którzy po raz ostatni zwrócili się do wyborców z apelem o poparcie.

W dniu wyborczym na całym obszarze Stanów Zjednoczonych panowała piękna słoneczna pogoda, co sprzyjało frekwencji wyborczej. Mimo to przewiduje się, że do urn poszła tylko część uprawnionych — od 70 do 80 milionów Amerykanów. Ford i Carter głosowali o świcie w swych rodzinnych miejscowościach. Ford w Grand Rapids w Michigan, skąd powrócił do Waszyngtonu, Carter — w Plains w Georgii, skąd udał się wieczorem do Atlanty, gdzie znajduje się jego główna kwatery wyborcza.

Liczenie głosów odbywało się w nocy z 2 na 3 listopada i wiele milionów osób spędziło tę noc przy telewizorach śledząc na bieżąco podawane informacje o wynikach. Nazwisko zwycięzcy będzie znane w środę nad ranem, a więc wczesnym popołudniem czasu warszawskiego. (PAP)

Marszałek Sejmu PRL u cesarza Iranu

We wtorek cesarz Iranu Mohammad Reza Pahlawi przyjął przewodniczącego przebywającej tu z wizytą polskiej delegacji parlamentarnej, marszałka Sejmu PRL Stanisława Gucew. Obecny był ambasador PRL w Iranie, Henryk Łaszczyński. W toku spotkania, które upłynęło w przyjaznej, serdecznej atmosferze, cesarz Iranu z uznaniem mówił o postępie społeczno-gospodarczym Polski i wysokim tempie rozwoju produkcji w naszym kraju.

Cesarz Iranu i marszałek Sejmu PRL poruszyli problemy dotyczące pogłębienia współpracy między oboma krajami w różnych dziedzinach przemysłu, handlu, nauki, techniki oraz wymiany kulturalnej. Wskazano, że kooperacja przemysłowa stwarza dogodne możliwości rozszerzenia współpracy gospodarczej między oboma krajami. Z zadowoleniem odnotowano podejmowane przez oba kraje wysiłki, zmierzające do zacieśnienia stosunków polsko-irańskich.

G. Husak z wizytą w Kraju Rad

Przyjacielskie spotkanie na Kremlu

2 bm. na Kremlu odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa z sekretarzem generalnym KC KPCz, prezydentem Czechosłowackiej Republiki Socialistycznej Gustavem Husakiem, przebywającym w Moskwie na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR z krótką przyjacielską wizytą.

Leonid Breżniew i Gustav Husak dokonali wymiany informacji na temat przebiegu realizacji uchwał XXV Zjazdu KPZR i XV Zjazdu KPCz oraz plenum KC KPZR i plenum KC KPCz, które odbyły się w październiku br. Obaj przywódcy omówili problemy dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy radziecko-czechosłowackiej, jak również wiele aktualnych zagadnień międzynarodowych.

W imieniu czechosłowackich komunistów i wszystkich ludzi pracy CSRS Gustav Husak złożył komunistom i cał-

Przedkongresowy czyn ludzi pracy

Jedność spraw produkcji bytu i socjalistycznego wychowania

Apel Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych

Zbliża się VIII Kongres Związków Zawodowych — najwyższe forum ruchu zawodowego skupiającego w swych szeregach dwadzieścia milionów ludzi pracy. Wspólnym dążeniem nas wszystkich, sprawą dumy i honoru każdego Polaka, najistotniejszym celem i treścią pracy związkowej jest troska o to, by codzienny trud, wzorowa postawa i społeczna aktywność każdego z nas coraz lepiej służyły wszechstronnemu socjalistycznemu rozwojowi ojczyzny, by pogłębiało się zespolenie ogółu ludzi pracy w realizacji ambitnego programu społeczno-gospodarczego wytyczonego przez VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Sprawą nas wszystkich jest pracować i działać, tak, by pomnożeniu uległy siła i autorytet ojczyzny oraz pomyślność każdego obywatela.

Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych zwraca się z gorącym apelem do wszystkich związkowców i ogółu ludzi pracy o godne powitanie Kongresu Związków

Zawodowych, o rozwinięcie z okazji tego doniosłego wydarzenia czynu kongresowego, o szeroką i twórczą aktywność produkcyjną i społeczną. Niechaj realizowanie nowych czy now i inicjatyw przyspieszających wykonanie ważnych i pilnych zadań, do których wzywało IV Plenum KC PZPR, upamiętni nasz kongres związkowy, pozostawi dobitny i trwały ślad w życiu robotniczych załóg i wszystkich środowisk ludzi pracy. Niechaj czyn kongresowy sprzyja powszechnemu ugruntowaniu w świadomości milionów Polaków niezłomnej wiary, że pomyślność ojczyzny i jej dalszy dynamiczny rozwój wspólnie stworzymy wszyscy coraz lepszą pracą, co raz bardziej żarliwym i głębokim patriotycznym zaangażowaniem w realizację ogólnonarodowych zadań.

Podjęciem i realizacją czynu kongresowego powinniśmy skupiać uwagę na tym, co jest dziś dla ludzi pracy najważniejsze, czemu poświęcając dziś największe starania i wysiłki w gospodarce narodowej i na wszystkich odcinkach życia kraju.

Wysuńmy zatem na pierwszy plan w podejmowanych zobowiązaniach i czynach zadania zwiększające produkcję poszukiwanych artykułów przemysłowych i spożywczych, które służyć będą lepszemu zaspokajaniu potrzeb nas wszystkich i poprawie zaopatrzenia rynku.

Położmy nacisk na to, by stale polepszała się jakość i nowoczesność wyrobów wytwarzanych przez ludzi pracy i dla ludzi pracy.

Niech przez przekraczanie zadań w dziedzinie produkcji eksportowej realizujące ją załogi przyczyniają się do dalszego rozszerzenia ważnej i korzystnej dla społeczeństwa wymiany towarowej z zagranicą.

Ruch zobowiązań dla upa-

W Kaliszu skazano szajkę włamywaczy

Sąd Wojewódzki w Kaliszu wydał wyrok na uczestników zorganizowanej szajki włamywaczy do obiektów społecznych.

Od sierpnia 1972 r. do października 1974 r. dokonali na terenie woj. kaliskiego 10 włamań, m. in. do agencji PKO przy ZNTK w Ostrowie Wlkp., do kasy Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych w Ostrowie, a także do sklepów i restauracji GS. Kradli pieniądze i towary w łącznej wartości 165 000 złotych.

Członkowie grupy Krzysztof Majchrzak i Jan Szargan skazani zostali na kary po 7 lat pozbawienia wolności oraz 90 000 zł grzywny. Alojzy Grzeda otrzymał karę 6,5 roku pozbawienia wolności i 80 000 zł grzywny. Jednocześnie oskarżeni pozbawieni zostali praw publicznych na okres 4 lat. (PAP)

Nie cztery, lecz trzy

Do informacji pt. „W Lesznie surowe kary za przywłaszczenie państwowych pieniędzy”, opublikowanej 28 ubm. w numerze 246 „Głosu Wielkopolskiego”, wkradła się nieścisłość. Jeden z oskarżonych, Antoni Stachowiak, został skazany na karę nie 4 lat pozbawienia wolności, lecz 3. Za tę nieścisłość przepraszamy. (—)

Gospodarka narzędziem normalizacji

Wieloletni kontrakt na dostawy miedzi do RFN

2 bm. podpisany został w Warszawie wieloletni kontrakt na dostawy miedzi elektrolitycznej z PRL do RFN miedzi Centralną Importowo-Eksportową Impexmetal a konsorcjum firm RFN, w skład którego weszły: Metallgesellschaft AG, Frankfurt am Main, Kabel und Metall Hannover, Norddeutsche Affinerie Hamburg oraz Siemens Monachium.

Równocześnie podpisano także porozumienie o udzieleniu przez Deutsche Bank AG Frankfurt am Main, Dresdner Bank AG Frankfurt am Main i Commerzbank AG Dueseldorf, Bankowi Handlowemu w Warszawie SA, kredytu finansowego na rozwój przemysłu miedziowego.

Porozumienia te stanowią fi nalizację ustaleń podjętych w czasie wizyty w RFN i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Podpisany kontrakt na eks-

port miedzi elektrolitycznej do RFN w formie wirebarów katód obejmuje dostawę 480 000 ton tego metalu w okresie 12 lat, począwszy od 1977 roku — do 40 000 ton rocznie co oznacza, iż Polska będzie pokrywała ok. 10 proc. zapotrzebowania importowego RFN na miedź rafinowaną.

Ponadto podpisano także między CIE Impexmetal PTHZ Elektrim z polskiej strony oraz w/w firmami RFN — importerami polskiej miedzi porozumienie o współpracy w zakresie przetwórstwa i marketingu wyrobów miedzi i jej stopów oraz kabli i przewodów.

Przy podpisaniu porozumienia obecni byli — minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski oraz ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie Hans Hellmuth Ruete.

Czym się zakończy konferencja w Genewie?

Brytyjskie rozterki w sprawie Rodezji

Po okresie manifestowanego optymizmu w sprawie Rodezji, który panował w Londynie po ogłoszeniu akceptacji przez Iana Smitha założenia procesu tworzenia w tym kraju władzy większości, ostatnie wydarzenia w Genewie spowodowały ponowny przypływ wątpliwości.

Londyn zastanawia się obecnie nad zakresem i formułą swojego zaangażowania w konflikt rodezyjski. Chodzi o rolę Wielkiej Brytanii w tworzeniu rządu przejściowego i dopilnowanie warunków jego funkcjonowania. Poglądy Smitha i przywódców ludności afrykańskiej są w tej dziedzinie rozbieżne.

Dobrze oddaje nastroje Londynu w tej sprawie komentarz niedzielnego „Observera”. Autor komentarza pisze, że jeśli konferencja rodezyjska w Genewie zakończy się fiaskiem skutkiem tego będzie krwawa wojna na tle rasowym w Rodezji i ostatecznie utrata wpływu brytyjskich w tym kraju. Konferencja genewska może za kończyć się sukcesem, jeśli Brytyjczycy zdecydują się odgrywać bardziej aktywną rolę — pisze „Observer”. Taki rozwój wydarzeń powinien także nie dopuścić — zdaniem „Observera” — do powstania rządu wrogiego wobec W. Brytanii i Zachodu.

Czy jednak Brytyjczycy, zaabsorbowani własnymi kłopotami wewnętrznymi, zaakceptują większe zaangażowanie się W. Brytanii w sprawę Rodezji? Wszystkie cztery delegacje ludności murzyńskiej domagają się obecnie w Genewie utworzenia w Salisbury urzędu wysokiego komisarza W. Brytanii, który nadzorowałby proces przekazywania władzy.

Otwartą kwestią jest jednak sprawa utworzenia sił wojskowych, którymi dysponowałby wysoki komisarz. Pochodziliby one z oddziałów obecnej armii rodezyjskiej oraz oddziałów partyzanckich. Czy

jednak siły partyzanckie zgodziłyby się podporządkować rozkazom białego ministra obrony, którego domaga się Ian Smith — zapytuje komentator „Observera”?

Przytoczyliśmy obszerny wyjątek z komentarza redakcyjnego „Observera”, ponieważ ten tryb myślenia jest reprezentatywny dla opinii wpływowych kół brytyjskich. Brytyjczycy chcieliby tanim kosztem zakończyć kłopotliwą sprawę rodezyjską. Na razie stosują taktykę opóźniania, nie chcąc podejmować ostatecznych decyzji w tej sprawie. (PAP)

Pogłoski o nowych nominacjach w Chinach

W Szanghaju i innych miastach chińskich pojawiły się „gazetki wielkich hieroglifów” informujące o nowo dokonanych nominacjach na czołowe stanowiska we władzach ChRL.

Tak więc nowym premierem został mianowany dotychczasowy wicepremier Li Sien-nien, przewodniczącym Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, co odpowiada stanowisku głowy państwa, dotychczasowy minister obrony Je Cieng-ing natomiast nowym ministrem obrony, dotychczasowy dowódca Pekin-skiego Okręgu Wojskowego, Czen Si-lien. Minister spraw zagranicznych Ciao Kuan-hua, który zachował to stanowisko, miał również wejść w skład Biura Politycznego KC KPCh.

Jednak informacje te zostały zdementowane przez przedstawiciela chińskiego MSZ, który zapewnił grupę dziennikarzy zagranicznych w Pekinie, że przewodniczącym KC KPCh, Hua Kuo-feng, nadal piastuje również stanowisko premiera, oraz że nie mianowano dotąd jeszcze nikogo przewodniczącym Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Korespondenci wskazują, że ta sprzeczność między treścią „gazetek wielkich hieroglifów” a oficjalnymi oświadczeniami, wywołała zdziwienie wśród obserwatorów zagranicznych w Pekinie.

Korespondenci zagraniczni donoszą, że w ciałach Chińskiej przybiera ną siłę zakrojona na ogromną skalę kampania mająca na celu zaznajomienie ludności z zarzucanymi wysuniętymi przeciwko tzw. „czterom szkodliwym bandziom”, czyli czwórce radykalnych przywódców wśród których znajduje się wdowa po Mao Tse-tungu — Ciang Cing. (PAP)

Podpisane porozumienie — plan dziennikarz PAP — jest efektem polityki, której kierunek został wytyczony w Helsinkach — również w czasie obrad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, jak i podczas bezpośredniego spotkania między sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem a kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem.

Obaj przywódcy uznali wówczas współpracę gospodarczą za jedną z najważniejszych torów politycznej normalizacji stosunków, co zostało zgodne było z duchem KWWE. Polska pod względem wielkości zasobów miedzi plasuje się na drugim — po ZSRR — miejscu w Europie. Naturalnym wydawało się więc, że Republika Federalna Niemiec należąca do największych importerów miedzi w Europie, zainteresuje się naszymi możliwościami eksportu tego metalu. Tak też się stało.

Polska zainteresowana jest kolejką oparcia: swojego eksportu o umowy długofalowe, ponieważ pozwalają one zmniejszać negatywne skutki wahań koniunktury na rynku światowym. Z drugiej strony ze względu na kapitałochłonność inwestycji w kopalnictwie i przetwórstwie miedzi, szukamy takich odbiorców, którzy wzięliby na siebie część kosztów inwestycyjnych na początek przyśpieszających dostaw.

Precedensowe umowy zawarte w latach pięćdziesiątych z Czechosłowacją, która udzieliła nam kredytów na rozbudowę kopalnictwa siarki, węgla kamiennego i miedzi w zamian za dostawę tych surowców. Podobną politykę stosujemy obecnie szeroko w ramach RWPG.

Transakcje tego typu stały się normalną praktyką w wymianie gospodarczej między wieloma krajami, natomiast między Polską i Republiką Federalną jest to pierwsza umowa tego typu — wieloletnia i z włączeniem kredytów bankowych ze strony RFN.

Rozmowy na temat kontraktu miedziowego trwały około półtora roku, były trudne i skomplikowane, ale obecnie obaj partnerzy mogą sobie pogratiulować korzystnego dla obu stron kompleksowego potraktowanego porozumienia.

Pierwsze kontyngenty sił pokojowych przybyły do Bejrutu

Jak poinformowano we wtorek w Bejrucie, do Damasku przybyły już liczące 3 000 żołnierzy kontyngenty saudyjski i sudański, wchodzące w skład międzyarabskich sił pokojowych, służących do rozdzielania zwalniających stron w Libanie i zapobiegania incydentom zbrojnym. Siły te, które łączną liczbą mają 30 000 żołnierzy, będą bezpośrednio podporządkowane prezydentowi Libanu Eliasowi Sarkisowi. W ciągu najbliższych 48 godzin oba kontyngenty ockreślone są w Bejrucie. (PAP)

Polsko-radziecka współpraca

Dokończenie ze str. 1

zem w polskich stocznich na dostawę 10 statków rybackich, typu super-sejner. Nieco wcześniej zostało złożone zlecenie na wykonanie serii super-trawlerów. Przy okazji tego tematu warto wspomnieć, że dotychczas sprzedaliśmy do ZSRR ogółem 678 statków różnych typów, w tym 260 jednostek rybackich.

Również jesienią br. centrale „Kelmex” i „Technoexport” podpisały kompleksowy kontrakt na dostawy radzieckiego sprzętu i materiałów budowlanych, które będą służyć potrzebom budowy nowej linii kolejowej, jaka przebiegnie od wschodniej granicy Polski, w rejonie Hrubieszowa do największego naszego zakładu metalurgicznego Huty „Katowice”. Magistrala ta zapewni dowóz na Śląsk najkrótszą drogą rudy żelaza z ZSRR.

Był to także rok intensywnych radzieckich dostaw urządzeń i sprzętu, o charakterze często unikatowym, dla wspomnianej już Huty „Katowice” oraz wielu innych polskich obiektów inwestycyjnych.

W przygotowaniu znajdują się dalsze polsko-radzieckie porozumienia, które podobnie jak dotychczasowe, przyczyniają się będą do zacieśnienia obustronnych powiązań produkcyjnych, wzbogacania i rozwijania różnych form współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

ROGODA

Zachmurzenie duże, miejscami słabe opady deszczu. W ciągu dnia na zachodzie większe przejaśnienia. Rano mgły i zamglenia. Temp. maksymalna od 7 st. na wschodzie do 12 st. na południowym zachodzie.

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sękowski, Zbigniew Szumowski.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 643-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 433-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Jak to zmienić?

Zależy także od nas

W Przedsiębiorstwie Artykułów Sportowych i Turystycznych „Polsport” w Chodzieży (woj. piskie) nastąpiło obniżenie jakości produkcji. W roku 1974 wyroby I gatunku stanowiły 92 procent, w 1975 — 86 procent, natomiast w I kwartale 1976 — 82 procent. Ponadto w roku ubiegłym zareklamowano wyroby wartości ok. 1 mln zł. Na temat przyczyn pogorszenia jakości oraz przebiegu zaradczych, mówi dyrektor naczelny chodzieskiego przedsiębiorstwa — Edmund Szeląg:

— Są przyczyny od nas niezależne, przede wszystkim jakości surowców i materiałów, które otrzymujemy od naszych dostawców. Są to głównie tkaniny i drewno. Przykład z tego roku: na 27 000 metrów tkaniny, które powinny być w zasadzie I gatunku, 9500 metrów było III gatunku, zaś w I gatunku tylko 5500 metrów. Zdarzało się, że reklamowaliśmy całe serie tkanin, które otrzymujemy z Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Zgierz”. To samo dotyczy drewna. Owszem, procesujemy się z dostawcami, ale ma to bardzo ograniczony wpływ na poprawę jakości materiału.

— Nie ma jednak zależy także od was, od nadzoru i staranności wykonania...

— Na pewno tak, dlatego podjęliśmy szereg przedsięwzięć, które powinny spowodować wyraźną poprawę jakości naszych wyrobów. W zakładzie drzewnym w Szamocinie, produkującym laborety i słoty, uruchomiliśmy 3 dodatkowe suszarnie, ponadto każdy brzoza otrzymał swój numer, co umożliwiło szybką identyfikację „liberalnego” pracownika kontroli jakości. Od nowego roku wprowadzimy tzw. przeglądarek tkanin, rodzaj naświetlanego słoju, dzięki czemu będzie można wychwycić błędy w tkaninie, zanim trafi ona do produkcji. Powołaliśmy także dwa zespoły: techniczny i handlowy, których obowiązkiem jest dokładna analiza każdej zgłoszonej reklamacji.

— Najlepszy nawet program nie przyniesie radykalnej poprawy jakości, jeżeli nie będzie mu towarzyszyć skuteczne egzekwowanie wymogów jakościowych od ludzi, którzy bezpośrednio są jakoś wyrobów odpowiadają...

— Ślusznie, dlatego też podjęliśmy pracę wychowawczą ze wszystkimi kontrolerami i mistrzami, których zapoznaliśmy z przepisami prawnymi oraz konsekwencjami wynikającymi z tolerancyjnego stosunku do jakości produkcji.

Wyroby chodzieskiego przedsiębiorstwa trafiają bezpośrednio do społeczeństwa, dlatego ich jakość jest sprawą wymagającą szczególnej uwagi i troski. Na ile podjęte kroki zaradcze osiągnęły zamierzony cel — poinformujemy za parę miesięcy.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

W listopadzie zorganizowano w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie krajowy przegląd materiałów ściennych i podłogowych. Będzie to druga w tym roku ekspozycja, prezentująca materiały wykończeniowe do mieszkań; znały się już one bowiem, jako jedna z głównych pozycji, na otwartej we wrześniu w Warszawie stałej wystawie budownictwa.

Wyroby przemysłu mieszkaniowego doczekały się tym samym pierwszej reklamy, chociaż zasięg jej oddziaływania jest raczej ograniczony — wystawy tego typu zwiędają głównie fachowcy. W przeciwieństwie do innych artykułów rynkowych, o których często wiemy dużo jeszcze przed ich pojawieniem się w sprzedaży, urządzenia i materiały do wykańczania mieszkań wchodzą do naszych sklepów bez rozgłosu, rzecz można chyłkiem. Jedną z przyczyn braku reklamy jest młodość przemysłu mieszkaniowego: narodził się on bowiem, na dobrą sprawę, dopiero w minionym pięcioleciu. Jednak wystarczyło kilka lat, aby stał się prawdziwym potentatem.

SKALA PROBLEMU

Prawie 150 miliardów złotych, które wydano w minionym pięcioleciu na rozbudowę przemysłu mieszkaniowego, przyniosło w wielu dziedzinach znakomite efekty. Przedstawiciele resortu budownictwa są na przykład zdania, że wykładzin ściennych, elewacyjnych i podłogowych produkuje się już dzisiaj wystarczająco dużo. Więcej nawet — zaczynają one zalegać w magazynach ponieważ handel nie potrafi ich sprawnie sprzedawać. Złazczyła chemia dostarcza okazałe ilości tych wyrobów. W roku ubiegłym wyprodukowano m. in. 43 mln. m kw. wykładzin podłogowych z tworzyw sztucznych, albo z udziałem tworzywa, 10 mln m kw. zmywalnych tapet.

Przebieg naukowcy odkryli ostatnio nowe pokłady ropy, a przy puszcza się, że są one jeszcze bogatsze na wielkich głębokościach. Nowe sztuczne wyspy na Morzu Kaspijskim — noszą nazwy „Hazar” i „Azerbejdżan”.

*

Z każdym rokiem coraz bardziej rozbudowuje się moskiewska komunikacja. W tym roku przybędzie 60 nowych linii trolejbusowych i tramwajowych. W sumie więc będzie ich już około 500. Uruchomione zostaną także dwie nitki metra, które połączą śródmieście z nowymi osiedlami zbudowanymi w bieżącym roku na wschodnich i południowych krańcach Moskwy.

(PAI)

Z przemysłu wielkiego i... nieznanego

Mieszkaniowe wyposażenie

Udało się także złagodzić niedobory wielu innych materiałów i urządzeń. Zlewomywaków, zlewów i umywalk wytwarza się już w zasadzie tyle, ile ich kraj potrzebuje. Za mało jest jeszcze instalacji sanitarnych i elektrycznych, zbyt mało wytwarza się wanien (choć w roku ubiegłym przemysł dostarczył ich około 300 000, co oznacza podwojenie produkcji w ciągu pięciu lat). Ogólnie biorąc, zaopatrzenie w wyroby do wykończenia i wyposażenia mieszkań poprawiło się jednak zasadniczo. Szacuje się, że w większości przypadków 70 — 90 proc. dostarczanych przez przemysł wyrobów pokrywa już w całości potrzeby nowego budownictwa.

Sukces polega przy tym nie tylko na wzroście ilościowym, ale i na urozmaiceniu produkcji. W ciągu ostatnich kilku lat budownictwo wzbogaciło się o ponad 200 nowych, na ogół atrakcyjnych wyrobów. Należą do nich np. importowane poprzednio zlewozmywaki z nierdzewnej blachy (w ub. roku przemysł dostarczył ich 50 000), koloro-

we, ładne umywalki i wanny.

KTO MA WYBIERAĆ?

Nowe wykładziny do łazienek, znakomicie zastępujące glazurę i znacznie od niej tańsze, mogłyby mieć duże powodzenie, gdyby... ktoś o nich wiedział, poza producentami i wąskim gronem fachowców. Wiele nowych wyrobów przemysłu mieszkaniowego jest nieznanych nawet poświatowemu przedsiębiorstwu, budującym domy. Pozostaje nadzieja, że kolejne wystawy, organizowane przez resort budownictwa, zapewnią im choćby niezbędne minimum reklamy.

Zresztą sam fakt, że przedsiębiorstwa wykonawcze decydują w praktyce o wyglądzie i standardzie nowych mieszkań — wybierają na własną rękę materiały wykończeniowe — budzi zrozumiałe zastrzeżenia. Wykonawca nie ma bowiem serca do tych spraw i wybiera rozwiązania najprostsze, najmniej dla niego kłopotliwe. Okazało się np., że budownictwo nie zgłasza pod adresem zakładów

produkujących wykładziny podłogowe i tapety żadnych postulatów, poza ilościowymi. W rezultacie dyrekcja zakładów tworzy sztucznych „Erg” z niemałym zdziwieniem przyjęła zarzuty „jakościowe”, pojawiające się w prasie. Fabryka jest w stanie produkować każdy wzór wykładziny podłogowej, jaki klienti zamówią; rzecz jednak w tym, że konkretnych zamówień prawie nie było.

Przykład najlepszą rozwiązaniem problemu dostarczenia spółdzielni mieszkaniowej z poznańskiego osiedla Wignogrady. Przyszłym lokatorom prezentuje się tu do wyboru próbki materiałów wykończeniowych. Przedsiębiorstwo budowlane ma wprowadzić trochę zachodu z zamawianiem materiałów i dostosowywaniem się do lokatorskich życzeń, ale unika się przynajmniej dublowania robót. W innych osiedlach lokatorzy zadowolonych z wykończenia mieszkania od usunięcia brzydkich tapet i zmiany podłogi.

POD ZNAKIEM EKSPANSJI

Przemysł mieszkaniowy rozbudowuje się szybko także w pięcioleciu obecnym. W roku 1980 ok. 220 000 nowo przekazanych mieszkań będzie już pochodziło z fabryk domów, co stawia zwiększone zadania przed producentami materiałów wykończeniowych i wyposażeniowych. Tapety, wykładziny podłogowe w rulonach stanowią najwłaściwsze uzupełnienie wielkich elementów z fabrycznej taśmy, są bowiem najmniej pracochłonne, pozwalają skrócić cykl budowy. Dlatego w tej właśnie grupie wyrobów zapowiada się szczególnie duży wzrost produkcji. Np. w roku ubiegłym przemysł dostarczył łącznie 14 mln. m kw. tapet, natomiast przy końcu pięciolatki same zakłady w Gnaszynie będą ich wytwarzały dokładnie dwa razy więcej. Jednocześnie zwiększą produkcję tapet zmywalnych fabryk w Wąbrzeźnie i Oławie. W sumie szacuje się, że w roku 1980 budownictwo i rynek zakupią już około 42 mln. m kw. tapet. A także 70 mln. m kw. wykładzin podłogowych i posadzek, czyli o 30 procent więcej, niż w roku ubiegłym; w tym dostawy wykładzin z warstwą izolacyjną, a zatem najlepszych, zostaną podwojone.

Powstające obecnie zakłady i linie technologiczne, wytwarzające urządzenia sanitarne, armaturę, instalacje, zapowiadają uwolnienie budownictwa od obecnych deficytów materiałowych. Pozostaje jednak kwestia jakości. Co z tego, że zakłady w Gnaszynie szybko zwiększają produkcję skoro trwałość dostarczanych przez nie papierowych tapet szacowana jest „na jeden rok”. Podobnie wiele zastrzeżeń budzą kolory i wzory materiałów wykończeniowych. Oczywiście, narodziny nowego przemysłu nie odbywają się na ogół gładko i bezboleśnie. Ekspansji przemysłu mieszkaniowego musi jednak towarzyszyć większa troska o jakość, większe zainteresowanie ze strony wielkich klientów — budownictwa i handlu — którym dzisiaj jest wyraźnie wszystkim jedno, co otrzymują.

Dynamiczny rozwój przemysłu mieszkaniowego stworzył szansę przyspieszenia budowy domów, a zatem rozwiązania naszych kłopotów mieszkaniowych szybciej, niż przy stosowaniu technologii tradycyjnych. Szansę tę trzeba dobrze wykorzystać. Zwłaszcza, że — jak zapewnił Edward Gierek na spotkaniu z mieleckim aktywem robotniczym — będzie się dokładać wszelkich starań, aby skrócić kolejkę czekających na mieszkania.

URSULA SZYPERSKA

Jesienny portret



Fot. — H. Kamza

Z KRAJU RAD

W pobliżu Baku zaczęto ustawiać dwie nowe platformy o powierzchni 569 metrów kwadratowych każda. Już wkrótce będzie się wydobywało przy ich pomocy ropę naftową, nawet z głębokości 6 kilometrów. W strefie

tana pracy w jednej osobie, wpuścić w maliny i przerobić na krupczakę. Albo zatruć mu życie, jak dostawcy głupawych podkładów do śrub dyrektorowi Dziobakowi z FSM w Tybach. Z doświadczenia wiem, że mądry dyrektor to taki dyrektor, który na linie walki z kooperacją ekspeduje cały batalion najlepszych współpracowników. Na dowodzeniu tym batalionem koncentruje swoją uwagę, ludziom tego batalionu pozwala się budzić

Z życia wzięte

Wariant — Ołdak

dniem i nocą, bo wie, że by zawsze mi walił prosto w twarz, żeby mi mówił w oczy, żeby nie owijał w bawełnę.

— Oszałał człowiek — pomyślałem.

— Takiego jak Ołdak szukałem długo. W końcu — ciągnął dyrektor dalej — każdy człowiek ma różne słabości, ale jedna słabość jest wspólna nam wszystkim. To słabość do różowego koloru. Ale to kolor zdradliwy. Człowiek omotały przez różowy kolor wychodzi z domu, na niebie chmurka, a on prawie nigdy nie dopuszcza myśli, żeżami Ołdaka widzę wszy-

z małej chmurki duży deszcz. Zrobił kilka kroków i zmoknie. Dlatego przezor na noszą parasol i przy pogodzie. Lecz już taka ludzka natura, że wszyscy są za noszeniem parasoli przy pogodzie i zarazem wszystkim z tego podśmiewają. Ołdak jest takim moim parasolem. Rano przychodzi do pracy, sekretarka w skowronkach, operatywna optymistyczna, plan idzie, czysami aż nie do wiary jak pięknie. Potem przychodzi Ołdak ze swoją krytyką.

— Takiego jak Ołdak szukałem długo. W końcu — ciągnął dyrektor dalej — każdy człowiek ma różne słabości, ale jedna słabość jest wspólna nam wszystkim. To słabość do różowego koloru. Ale to kolor zdradliwy. Człowiek omotały przez różowy kolor wychodzi z domu, na niebie chmurka, a on prawie nigdy nie dopuszcza myśli, żeżami Ołdaka widzę wszy-

Początkowo nie bardzo mu szło, używał gładkich słów, okrągłych, miłych, grzecznych. Aż raz mnie tak zderzył, że mu zagroziłem wyrzuceniem z pracy. Zrozumiał, przemoł się, przelatał. Ołdak to wspaniały człowiek, wspaniały pracownik, wróżę mu wielką karierę. Jest bystry, ma zmysł obserwacji, a co najwazniejsze potrafi wszędzie nos wsadzić. Początkowo, jak tu stałem, miałem tego Ołdaka za obrzydliwego krytykanta. Z czasem zmieniłem zdanie. Teraz o-

skie swoje ułomności, wady w postępowaniu i kierowaniu. Ale mu oświadczyłem po meksku: panie Ołdak, żadnych mi donosów na ludzi, bez nazwisk, waszym obowiązkiem jest krytykowanie zarządzeń moich i tylko moich, waszym obowiązkiem jest wyszukiwanie choćby pod ziemią dziur w całym i odkrywanie złych konsekwencji moich zarządzeń.

Wysłuchałem dyrektorski monolog w ciszy i należało mi powstrzymać się od tem przyszła refleksja. Gdy by...? Gdyby tak każdy dyrektor zafundował sobie takiego Ołdaka. A gdyby każdy kierownik...? A gdyby każdy człowiek...? Należało by może zrazu otworzyć fa kultet kształcący Ołdaków, potem go przekształcić w wydział, potem wydział w uczelnię, potem stworzyć studia zaoczne i korespondencyjne, a potem filie po miastach wojewódzkich i miastach — gminach. Były by jeszcze inne rozliczne konsekwencje, mnóstwo konsekwencji, o których strach myśleć. Niemniej fakt pozostanie faktem. Mimo, że do praktyki krytyki już tak niewiele można wnieść oryginalnych rozwiązań, to jednak rzeczony dyrektor przekroczył barierę banatu. Do podręczników nie wchodzi. Ale miejsce w gazecie ma. To też coś znaczą.

TOMASZ JERKO

STRONA

GŁOS — 3 XI 1976

KALISKIE

Książka zawsze potrzebna

Z dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kaliszu — Ryszardem Bienieckim pojechałem na sesję popularno-naukową, poświęconą bibliotekom Ziemi Wieruszowskiej. Po drodze kilka razy przerywałem, by złożyć wizyty w bibliotekach leżących na trasie do Wieruszowa.

W Sycowie biblioteka to piękny, zbudowany przed siedmiu laty obiekt o przestronnych, gustownie urządzonej wnętrzach. O lokalizacji zadecydowała przeczność sycowian. Codziennie przechodzi tu młodzi z szkół zawodowej, która mieści się nieco dalej, w pobliżu są również Liceum Ogólnokształcące, szkoły podstawowe i Dom Kultury.

Już w drodze dowiedziałem się, że Biblioteka Publiczna w Sycowie należy do najlepszych w województwie kaliskim. Korzysta z niej 27,2 proc. ogółu mieszkańców miasta i gminy, czyli więcej niż co czwarty obywatel tego mikroregionu. W roku ubiegłym biblioteka zanotowała 530 wypożyczeń na 100 mieszkańców przy średniej wojewódzkiej 466. Przoduje również pod względem zakupu nowych książek, których rocznie przybywa tu prawie dwukrotnie więcej niż średnio w innych takich placówkach regionu kaliskiego (w ub. roku kupiono 3300 woluminów).

Nie mają żadnych szczególnych przywilejów — powtarza niemal moje pytanie dyr. Bieniecki. — Biblioteka w tym środowisku spełnia po prostu dużo więcej funkcji niż jej się tradycyjnie przypisywało. Jest preżym, ośrodkiem kultury i dlatego stała się „oczkiem w głowie” władz miejsko-gminnych.

Na twarzy Ryszarda Kowalczyka — dyrektorki sycowskiej biblioteki — widać satysfakcję, kiedy oprowadza nas po wszystkich salach i opowiada:

— W tej czytelni urządzamy spotkania z pisarzami, wieczory autorskie. Tu odbywają się też tzw. lekcje biblioteczne dla młodzieży. Mówi się wtedy o jakimś piśmie, objaśnia jak korzystać z katalogu. Brak miejsc (bo tytułu uczestników) podczas spotkań przy kawie z najstarszymi czytelnikami, które wzbogacamy wieczorami poezji. Wszystkie imprezy kulturalne trzeba adresować do konkretnego odbiorcy, wtedy frekwencja jest zapewniona. Najchętniej współpracujemy z młodzieżą szkolną, ale kontakty z zakładami pracy również układają się coraz lepiej. Koło Przyjaciół Biblioteki dużo nam pomaga, szczególnie w rozwijaniu zainteresowań książką u najmłodszych czytelników...

W sali bajek jest rzeczywiście bajkowo. Stylowe drewniane meble miejscowych projektantów i przecięte wzdłuż brzozy pnie z sekami i korą — wkomponowane w ściany zachęcają do udziału w zajęciach zespołu kukielkowego i tworzą nastrój przed seansem bajkowych filmów. Bogaty świat przygód podróżniczych, czarów i baśni z równym zapalem poznają najmłodsi sycowianie z wyodrębnionego, bogatego księgozbioru w sąsiedniej sali.

W Wieruszowie okazało się, że sesja popularno-naukowa odbywa się w ramach miejsko-gminnej inauguracji roku kulturalnego. Podczas przerwy można było dowiedzieć się niemal wszystkiego na temat czytelnictwa, bibliotek i życia kulturalnego w tym regionie, oglądając przygotowane starannie 3 wystawy w hallu i w czytelni. Biblioteki

publiczne były w Wieruszowie już w XVI wieku. Obecna obchodzić będzie za 2 lata swoje 30-lecie. Nosi imię Władysława Reymonta i posiada 2 filie w Wyszanowie i w Pieczyskach oraz 13 punktów bibliotecznych.

Biblioteka w Wieruszowie jest podobna do sycowskiej, krótkożytniej i kilku innych w regionie kaliskim. Nie przypadkowo w jej niezbyt przestronnej czytelni zainaugurowano imprezy roku kulturalnego 1976/77. Henryka Sokołowska, kierująca placówką od dwóch lat potrafiła skupić wokół niej liczne grono działaczy kulturalnych Wieruszowa i proponując ciekawy program — skutecznie rywalizować z Domem Kultury. Odbywają się tu kameralne koncerty muzyczne, spotkania z ciekawymi ludźmi, pisarzami i hobbystami, imprezy dla dorosłych i dla dzieci. Tylko dwa razy w tygodniu jest tu cisza i spokój. Wtedy przygotowuje się kolejne wystawy i program na następne dni. A rezultaty tych czynności? W ostatnim półroczu liczba czytelników wzrosła o 50 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Dyrektor Bieniecki był nieco zaskoczony, kiedy w drodze powrotnej wyrażałem swoje zdziwienie i poddawałem w wątpliwość tak znaczny wzrost czytelnictwa i zainteresowania książką w obliczu ekspansji środków masowego przekazu, a szczególnie telewizji.

— Książka jest potrzebna ludziom na co dzień. My, bibliotekarze możemy mówić o czytelnictwie dającym się wyrazić w liczbach. A fakt, że ono rośnie, jest związany ze wzrostem wykształcenia, poziomem kultury i oświaty społeczeństwa. Działają też warunki, np. przemieszczanie się ludności ze wsi do miasta i konieczność dostosowania się do otoczenia. Wiąże się to z aspiracjami, które towarzyszą tym społecznym i kulturalnym przemianom. A to, że sieć placówek bibliotecznych jest najtrwalszym bastionem kultury — szczególnie w środowisku małomiasteczkowym i wiejskim, i ma największy zasięg oddziaływania spośród placówek kulturalnych — nie jest odkryciem Roku Bibliotek i Czytelnictwa.

BOGDAN PARDUS

KONIŃSKIE

SZANSA PRZYPIŁYNIE Z WODĄ

Zbliżając się do Pyzdr od strony Kalisza, widzimy najpierw skarpy, u której stóp przepływa Warta, zacinająca szeroką dolinę, ciągle jeszcze w posiadaniu płaćwa i zab, porośniętą gęsto szuwarami, sitowiem. Na dnie okolicy. Powstający w drugim końcu województwa konińskiego, kosztem 3,5 miliona złotych, zbiornik retencyjny w Jeziorisku, zapewni kontrolę spływu wód Warty, umożliwi nawadnianie łąk i pól w okresach suszy. Pyzdr będą gminą, która jako jedna z pierwszych odczuje rezultaty tej inwestycji, zaliczanej do szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej.

Jak wielkie są zmiany niech świadczy fakt, że w dolinie Konińsko-Pyzderskiej zmniejsza się 20 000 hektarów łąk. W każdy z nich zamieszkuje się (melioracja, koszty amortyzacji, magazynowanie i rozprowadzanie wody, deszczownie) 80 000 złotych. Choć inwestycja zakończona zostanie w roku 1981, tak wysoki nakład zmusza już teraz do zastanowienia się nad sposobem wykorzystania tych terenów.

Korzyści dla dobrych rolników

Cel, jakim jest wielkotowarowa produkcja roślinna i zwierzęca, osiągnięty ma być między innymi przez powołanie kombinatu rolniczego o powierzchni 30 000 hektarów. Korzyści odnosi także dobry rolnik indywidualny, którym stworzy się możliwości rozwoju gospodarstwa. Władze gminy oczekują zaś, iż Pyzdr przyniesie ta inwestycja ożywienie, gospodarcze, rozbudowę, bo gdzieś przecież muszą mieszkać pracownicy kombinatu.

Na razie jednak żyją Pyzdr problemami mniejszymi, choć przy obecnych możliwościach równie niełatwymi do rozwiązania. W mieście, którego okolica bywa przez kilka miesięcy w roku zalewana... wody brakuje w kranach. Latem tego roku naczelnik zmuszony był wprowadzić ograniczenia zużycia wody. Nie wolno było podlewać ogródków, myć samochodów.

Wodociąg założony są tylko

w części miasta. Przed kilku laty zlecono specjalistycznemu przedsiębiorstwu wykonanie nowych studni głębinowych. Jedną powstała w okolicy cmentarza — więc słusznie zakazano jej używania, druga zaś osiągnęła zaledwie połowę zaplanowanej wydajności. Na dołach brakuje 400 metrów kabla i tyłuż rur, by podłączyć ją do sieci. Skutki złej pracy „fachowców” ponoszą mieszkańcy.

Centrum handlowe mieszkańców gminy

Dla 9 000 mieszkańców gminy, Pyzdr stają się coraz bardziej centrum handlowo-usługowym. Tradycje sięgają w tym względzie kilkuset lat, od kiedy to w pierwszy czwartek miesiąca na jarmark sięgała mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek.

Miejscowy GS prowadzi kawiarnię, gospodę (właśnie skończył się jej remont), restaurację, piekarnię, masarnię, rozlewnię wody mineralnej (jest na miejscu źródło „Pijwoda”), kilkadziesiąt sklepów. Te ostatnie wymagają modernizacji. Stare budynki, w których się mieszczą, utrudniają pracę handlu. Kończy się natomiast budowa nowej apteki, a istniejąca pracuje w trudnych warunkach.

Na pochwałę zasługuje działalność Wojewódzkiej Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej. Prowadzi warsztaty: metalowe, elektrotechniczne, rymarstwo, okrawieckie, szewskie, tapicerskie, budowlane. Część z punktów usługowych mieści się w nowym budynku.

Sprawnie rozwiązano w Pyzdrach problem zatrudnienia kobiet. Mężczyźni dojeżdżają każdego dnia kilkudziesięcioma autobusami do pracy w zakładach Konina, Słupcy, Gniezna, Wrześni. Panie zaś znalazły zatrudnienie w działających w Pyzdrach spół

dzielniach pracy: „Drzewiarce”, Usługowo-Wytwórczej i w zakładach wikliniarskich. Spółdzielnie te rozbudowały produkcję chałupniczą, także na eksport. Pracuje w nich ponad tysiąc kobiet.

Tradycje

i dzień dzisiejszy

Przeszłość Pyzdr sięga 700 lat. Po latach historycznej świetności pozostały jedynie okazałe budowle, zabytki architektury. Jednym z nich jest wiekowy budynek, zajmowany szereg lat przez spółdzielnię pracy. Teraz wprowa dziła się doń Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Ciągłe nie zdecydowano o jego przyszłości. Władzom gminnym marzy się hotel z zapleczem gastronomicznym, może dom pracy twórczej — byłby wtedy mecenas, bo koszt tej inwestycji przekracza możliwości gminy. Uroczą okolicą, ruiny zamku, wiatrak, lasy, czynią Pyzdr atrakcyjnym terenem wypoczynkowo-rekreacyjnym. Ciekawych zabytków było w Pyzdrach więcej, niestety, nie wszystkie przetrwały.

Jeszcze niedawno stała nad Wartą stacja wyjątkowej urody. Pozostał po niej jedynie obraz miejscowego malarza w Urzędzie Gminy. Budynek, cały z drzewa, z pomysłowym balkonem u szczytu dachu, rozebrano przed kilkoma laty, budując z desek garaż ułożone zaś trzy lata wcześniej nowe parkiety gdzieś zaginęły.

Naczelnik gminy, od lat mieszkający w Pyzdrach, pamięta, gdy odbywały się w stacji zabawy. Orkiestra w letnie wieczory grała na balkonie, tańczono na obu brzożach Warty. Teraz tanim kosztem można by ją przenieść w pobliże drogi do Kalisza i byłby zajązdz-marzenie. Nie przemysłana decyzja sprzed kilku lat pozabawiła Pyzdr atrakcji. Pozostała jedynie nauka na przyszłość.

★

Jesień przydaje miastu dodatkowego koloru. Kręte i strome uliczki zasypują liście, wokół nastrojowa cisza, spokój. Lecz za kilka lat, gdy szeroka nadwarciańska dolina zmieni swe oblicze, Pyzdr przybiorą inny wygląd. Ścisła jest bowiem zależność miasta oraz doliny i rzeki. Było tak przed setkami lat, jest tak i dzisiaj.

WOJCIECH PLUTOWSKI



Za kilka lat, gdy szeroka nadwarciańska dolina zmieni swe oblicze, miasto przybierze inny wygląd.

Fot. — W. Plutowski

LESZCZYŃSKIE

Kooperant

Wiosną i latem bieżącego roku rząd podjął cały szereg przedsięwzięć ekonomicznych i prawnych, dających szansę szybkiego unowocześnienia i wyspecjalizowania rolniczych warsztatów pracy tym wszystkim gospodarzom, którzy gwarantują duży wzrost plonów i produkcji zwierzęcej. Wnioski z badań naukowych, kalkulacji ekonomicznych i praktyki nowoczesnego gospodarstwa rolniczego wskazują, że jedynie słuszną drogą zwiększenia wydajności (bo tylko poprzez wzrost wydajności ziemi i pracy rolników możemy mieć więcej żywności) jest specjalizacja i kooperacja w produkcji rolnej. Dlatego pomoc kredytowa państwa i pierwszeństwo w otrzymywaniu nowych maszyn rolniczych i urządzeń oraz materiałów budowlanych otrzymują przede wszystkim ci rolnicy indywidualni, którzy już się wyspecjalizowali i nawiązali współpracę z innymi producentami lub przedstawiają swoje gospodarstwa na terytorium specjalizacji — nowoczesnego i wydajnego produkowania żywności.

W województwie leszczyńskim problemy gniejące nasze rolnictwo występują w podobnej skali jak w całym kraju, za to nieproporcjonalnie dużo jest chłopskich gospodarstw, które mogą osiągnąć wysokotowarową produkcję.

Tu już od wielu lat słysza-

no o specjalizacji i kooperacji. Setki indywidualnych gospodarstw poszło tą drogą i w przeważającej liczbie przypadków właściciele ich czerpią profit, czy to z produkcji bydła mlecznego, wychowu bułkatów czy też hodowli zwierząt chlewnych. Wielu też rozpoczęło kooperację z kilkoma sąsiednimi gospodarstwami o podobnym profilu produkcji, w nielicznych przypadkach także z PGR-ami lub spółdzielniami produkcyjnymi.

Zasady specjalizacji są raczej zrozumiałe dla każdego. Skupienie się na produkcji zwierzęcej jednego tylko gatunku pozwala zwiększać różnorodność hodowli, pozwala zdobyć większą wiedzę i wprawę, pozwala zmechanizować wiele czynności. W rezultacie wielokrotna może być produkcja żywności. Sporo jest natomiast niejasności i przeszkód w upowszechnianiu współpracy między gospodarstwami, w nawiązywaniu kooperacji.

W modelowym ujęciu powinny to być także związki w produkcji roślinnej i zwierzęcej gospodarstw kooperujących, aby uzupełniały się one w procesach hodowlanych oraz w produkcji pasz. Nie mniej ważnym elementem kooperacji jest wspólne użytkowanie maszyn, urządzeń i budynków inwentarskich, zaś najwyższym jej szczeblem — wzajemne zastępowanie się przy opie-

Melioracje na konińskich polach



400 metrów drenów układa w ciągu godziny holenderska maszyna TIEL, należąca do przedsiębiorstwa melioracyjnego w Koninie. 5 brigad z Konina pracuje na obszarze 1000 ha gospodarstw indywidualnych w rejonie Kola. Założy tu około 1000 km drenów. TIEL sterowany jest laserem; pracuje dzięki temu z ogromną precyzją.

Fot. — CAF — Staszyszyn

PILSKIE

Kultura szuka dróg

W Pilsku, podobnie jak w innych województwach, zainaugurowano niedawno nowy rok kulturalny. Drugi w nowych granicach administracyjnych. Co przyniesie ten miniony i co przyniesie właśnie rozpoczęty? Spróbujmy podsumować dokonania i przyjrzyjmy się zamierzeniom.

Animatorów pilskiej kultury od lat trapi problem bazy okrojonej możliwości pracy i warunków często wiele poczyni. Na przykład zapomnianie Biblioteki Publicznej od trzydziestu lat tuła się w coraz to nowym pomieszczeniu „zastępczym”. Kłopoty lokalowe przeżywa też małe Muzeum Stanisława Staszica i nie jedna placówka kulturalna w miastach i wsiach województwa.

Mimo trudnych, niesprzyjających niekiedy warunków organizowano m.in. Pilskie Turnieje Poetyckie, studenckie obozy teatralne w Waleczu, węgierskie „Lato na Pałukach”. Ogólnopolskie Biennale Fotografii Artystycznej „Dziecko” (Pila) czy „Warsztaty Muzyczne (Chodzież). Działają chóry „Cecylia” w Złotowie i „Halka” w Pile, od ponad 15 lat ukazuje się miesięcznik „Ziemia Nadnotecka”. Powołano też (a raczej zorganizowano) pierwsze środowisko twórcze — Oddział Związku Polskich Artystów Plastyków. Wkrótce ujęta zostanie w ramy organizacyjne działalność Oddziału Związku Polskich Artystów Muzyków. Jeszcze w tym roku rozpocznie swą pracę Biuro Wystaw Artystycznych oraz pierwsza w kraju Delegatura Krajowego Biura Koncertowego. W ośrodkach wiejskich powstają Gminne Ośrodki Kultury, działające w ścisłym porozumieniu z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego.

Trudno w obecnej sytuacji zdobyć pracowników kultury „z zewnątrz”. Toteż postanowiono problem rozwiązać we własnym zakresie i własnymi siłami. Przede wszystkim wykorzystano zostanie swą bazę, kadra i doświadczeniem

Uniwersytet Ludowy w Radawicy posiadający status studium pomaturalnego. Od stycznia 1977 roku zaczęło się tam kształcić w systemie zaocznym 50 osób. Zdobyte dodatkowe kwalifikacje specjalistycznych umożliwi im dostanie się bez egzaminu na studia wyższe. Za kilka lat będą tu działające kulturalni z wyższym wykształceniem, „wychowani” w Pilsku. Od tego momentu do roku przybywać będzie kilkadziesiąt osób odpowiedzialnych przygotowanych do sterowania kulturą, zwłaszcza w mniejszych miastach i gminach.

Dla poczynań o charakterze kulturalnym pozyskuje się mecenasów wśród zakładów pracy. W ten oto sposób powstała np. pierwsza w Polsce zakładowa galeria sztuki, której posiadaczem jest Pilskie Przedsiębiorstwo Poszukiwań Nafty i Gazu. Dzieła znajdujące się w tej galerii są rezultatem prawie miesięcznego pleneru w Płotkach koło Pily, dokąd gościnnie „nawiedzają” zaproszeni młodzi twórcy z całego kraju. Obie strony odniosły wielkie korzyści. Plener pod nazwą „Pytanie o realizm” postanowiono kontynuować w latach następnych.

Malownicze Ujście nad Notecią uzyskało przed kilkoma miesiącami jeszcze jeden, harmonizujący z prawie górskim pejzażem obiekt. Jest nim nowoczesny dom kultury, którego inwestorem była Huta Szkła. Prężnie działający od pierwszych dni, szybko staje się prawdziwym ośrodkiem kultury i sztuki ludowej.

Głównym zadaniem, jakie postawili przed sobą władze kulturalno-oświatowe województwa pilskiego w obszernej opracowanym programie rozwoju kultury, przedstawionym na niedawnej sesji WRN, jest dorównanie innym regionom zaawansowanym pod względem infrastruktury i tężnią życia kulturalnego. Nie będzie to łatwe. Przyjeżdżający tutaj z „omszalymi” spektaklami teatru objazdowego, kultury nie czyni. Tegoroczny sezon teatralny i chyba nowy etap w kulturalnych dziejach grodu Staszica zainaugurowała Opera Poznańska „Człowiekiem z La Manczy”. Pila, nie mając żadnej zawodowej placówki artystycznej, stwarza jednak warunki techniczne, gwarantujące występ każdemu teatrowi.

Lidia Żarów-Mańszewska — dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego,

nie porywa się na powoływanie w Pile własnego teatru. — Do roku 1980 — mówi — utrwać będziemy organizację nie i programowo powołane placówki, które muszą okrzepnąć. Wykorzystywać będziemy maksymalnie istniejącą bazę, by po roku 1980 podjąć się realizację programu inwestycyjnego.

A program ten przewiduje np. budowę Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, amfiteatru, dobudowę pomieszczeń dla Muzeum Okręgowego, rozbudowę Szkoły Muzycznej, budowę Centrum Kultury — to wszystko w Pile. W Chodzieży natomiast także planowana jest budowa biblioteki oraz adaptacja Muzeum Porcelany. W Czarnkowie będzie kino; w Trzcińcu — amfiteatr; w Waleczu — szkoła muzyczna, w Krajeńcu, Łobżenicy, Margoninie, Mirosławcu — gminne ośrodki kultury z bibliotekami.

Dużą wagę przywiązuje się w Pilsku do sztuki ludowej oraz docenia się jej twórców. Do tej pory, objęto rejestrem ponad 200 osób uprawiających haft, rzeźbę czy inne formy artystycznego rękodzieła. Zapewniać się im będzie weryfikacja, mecenat, a także możliwości zbytu ich wytworów na terenie województwa, by zahamować wywożenie cenego dorobku sztuki. Dotyczy to zwłaszcza chodziejskiej Kafilarni, która po długich bojach o byt znalazła wreszcie swoje miejsce w „Fotopamie” i jest jedyną w Pilsku wytwórnią pamiątek.

ZYGMUNT NÁRKIEWICZ

POZNAŃSKIE

Między aparatem a pacjentem

Coraz częściej — w miarę rozwoju techniki medycznej — zdarza się, że życie człowieka zależy od aparatu i urządzeń. One w krytycznych momentach mogą za chorego oddychać, regulować bicie serca, bieg krwi, przejmować funkcje niektórych narządów np. płuc, serca, nerek.

Wtedy to życie chorego wisi na włosku... zaufania do

sprawności technicznej aparatury, do jej niezawodności. Aparat zawsze więc musi działać dobrze i być sprawny.

Czuwają nad tym pracownicy Zakładów Naprawczych Sprzętu Medycznego w Poznaniu — należących do krajowej czołówki w tej branży. Dość powiedzieć, że w ciągu ostatnich 6 lat czterokrotnie poznańskie zakłady zdobywały pierwszeństwo we współzawodnictwie pracy.

Z przedstawicielami przedsięwzięcia — dyrektorem Cyprianem Paczkowskim i inż. Zbigniewem Nowakiem — rozmawiamy o kształceniu pracowników, o tym, jak uzupełniają swoją wiedzę, by w każdej chwili mogli naprawić nawet najnowsze i najnowocześniejsze urządzenia diagnostyczne i terapeutyczne.

— Aby nadążać za postępem — podkreślają rozmówcy — pracownicy naszego zakładu utrzymują ścisłe kontakty z producentami aparatów i urządzeń, nie tylko w kraju, ale i za granicą. To jest szeroka współpraca i dzięki niej urządzenie zanim trafi do placówki służby zdrowia, jest przez każdą zakładową na tyle, że w każdej chwili można podjąć się ewentualnej naprawy. Wiedzę swoją zdobywamy tak przez śledzenie fachowych publikacji, czasopism, katalogów, jak również — przede wszystkim — praktycznie — w zakładach. Często wyjeżdżamy za granicę do renomowanych firm. Z tych konsultacji staramy się wynieść jak najwięcej praktycznych spostrzeżeń. Dlatego też zanim wybierzemy się do jakiegoś producenta, podstawowe wiadomości o danym wyrobie staramy się w miarę możliwości opanować już przedtem. Mamy wtedy więcej czasu na poznanie istotnych w eksploatacji szczegółów.

Fachowcy z Poznania zdobyli uznanie zagranicznych kontrahentów. Świadczy o tym również fakt, że zakład w Poznaniu prowadzi kilka autoryzowanych serwisów, między innymi takich znanych na świecie zakładów, jak „Jena-Optik” (NRD), „Opton” (RFN) Radiometer (Dania), Hellige (RFN), Siemens (RFN), VEB Tur (NRD) i Danavox (Dania).

Wykonuje w związku z tym naprawy i dokonuje montażu wszystkich urządzeń produkowanych przez te firmy, a pracujących w kraju. Pracownicy jeżdżą po całej Polsce, często też wzywani są w trybie awaryjnym.

— Prawdę mówiąc — podkreśla dyrektor — zawsze pracujemy w tym trybie. Uczę pracowników zakładu, by pamiętali o tym, że nie tylko o techniczną sprawność urządzeń chodzi, ale że za nią stoi chory, potrzebujący natchnioną pomocy — człowiek.

Taki stosunek do zadań stawianych przez zawód jest wśród pracowników Zakładów Naprawczych Sprzętu Medycznego niemal powszechny. Ludzie zdają sobie sprawę ze swoich powinności i obowiązków.

Wśród załogi panuje prawdziwie koleżeńska atmosfera. Wzajemnie pomagają sobie, podpowiadają rozwiązania. Większość z nich to wysoko kwalifikowani pracownicy, którzy nie tylko ukończyli naukę w szkołach różnego stopnia, ale w ciągu co najmniej 5—6 lat nabywali doświadczenia. Wtedy dopiero stają się samodzielni pracownikami, których wysłać można do każdej placówki.

W poznańskich ZNSM pracuje 30 inżynierów różnych specjalności, 94 techników (22 z nich uzupełnia swoją wiedzę na uczelniach) oraz 55 mistrzów. Reszta tej 230-osobowej załogi to czeladnicy i uczniowie.

Zakłady w Poznaniu niezależnie od napraw serwisowych konserwują, montują i naprawiają cały sprzęt medyczny w województwach: poznańskim, leszczyńskim, konińskim, kaliskim i pilskim. Współpracują też z kadra lekarską, doradzają zakup takiego czy innego sprzętu, niekiedy uską obsługę i interpretację wskaźników podawanych przez aparaturę. Muszą więc znać się nie tylko na mechanizmach urządzeń, ale czasem i na podstawowych mechanizmach rządzących zdrowiem i życiem ludzkim.

JOLANTA LENARTOWICZ

Inflacja

Kiedyś bywały najazdy barbarzyńców, morowe zarazy, wojny stuletnie i groza Wielkiej Inkwizycji; dziś plaga inflacji i bezrobocia nęka 2/3 ludności świata doświadczaniem bardziej nawet przynębiającym — bo bez nadziejnym — niż wszystkie tamte, widmowe zdarzenia. Toteż nie dziwnego, że np. każdy z kandydatów na prezydenta lub premiera musi w krajach Zachodu wygłosić swój urząd deklaracją, w której owo plagi współczesnego kapitalizmu zajmują z reguły honorowe miejsce wśród programowych hasel i zapowiedzi. Z inflacją i bezrobociem obiecuje wziąć się za bary: w USA Gerald Ford lub Jimmy Carter; we Francji nowo kreowany premier — Raymond Barre; w RFN obiecywali w programach wyborczych Helmut Schmidt i Helmut Kohl; apelem o szczególną troskę wobec tych zjawisk zakończył swą misję szwedzkiego szefa rządu Olof Palme.

Coraz częściej też wszyscy na Zachodzie, którym nieobce są sprawy polityki i ekonomii, zaczynają dostrzegać niesamowitą obłąkłość w ich współczesnym wydaniu. Bywały przecież inflacje — jak w latach dwudziestych naszego wieku i fale bezrobocia, jak w latach trzydziestych, a jednak to co się dzieje obecnie, wywraca „do góry nogami” wszelkie dawniejsze doświadczenia. Zwalczają to, że gdy dawniej np. inflacja była „przywilejem” wysokiej przegranej koniunktury, dzisiaj hasa po świecie również przy gospodarce depresji, a jej społeczne i ekonomiczne skutki są wyjątkowo ciężkie. We Francji obliczono, że każdorazowy spadek siły nabywczej franka o 1 procent — własnie wskutek inflacyjnego ruchu cen i kosztów utrzymania — oznacza dla tego kraju zwiększenie deficytu płatniczego w stosunkach z zagranicą o 1 miliard franków. Tymczasem, jak dowodzi „samo życie”, do spadku francuskiego (i nie tylko tego) pieniądza o 1 procent, potrzeba nie więcej niż parę miesięcy, czasem tygodni.

A więc, wszyscy na państwowym świeczniku w Europie Zachodniej, Ameryce, w Japonii — montują coraz bardziej leśkie zespoły ekspertów, konferują z przedstawicielami biznesu i związków zawodowych oraz niosą coraz nową chorągiewkę na wytycznej linii ataku przeciwko inflacji i bezrobociu.

Zajmijmy się tu tylko inflacją, by wykazać, w jak bardzo przegranej pozycji ustawiła inflacyjny demon każdego zachodniego przywódcę — mimo jego subiektywnie nawet dobrej woli, a także, w niejednym przypadku, praktycznych zdolności i umiejętności działania.

Ogólnie biorąc, przyczyn inflacji jest kilka.

Pojawia się ona m. in. wówczas, gdy rząd jakiegoś kraju drukuje nadmierną w stosunku do tawarowych możliwości rynku ilość pieniędzy. Jest to zjawisko charakterystyczne zwłaszcza dla krajów Trzeciego Świata, które w ten sposób pragną doraźnie poprawić swą sytuację w niskim, czy zerowym nawet punkcie rozwojowego startu. Ale i w wysoko uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych zdarzają się takie sytuacje, jakkolwiek nie wynikały one z subiektywnych preferencji bieżącej polityki gospodarczej, lecz niejako z przymusu. Są mianowicie rezultatem spekulacyjnego, typowego dla epoki potężnych wielonarodowych korporacji, przepływu dużych mas pieniądza przez granice państw. Nie wdając się w zbyt skomplikowane szczegóły, stwierdzmy tylko, że napływ do kraju obcej, wymienialnej waluty (a w systemie kapitalistycznym w zasadzie wszystkie waluty są wymienialne) powoduje konieczność dodatkowej emisji pieniądza, zabezpieczającej konstytucyjny wymóg wymiany.

Przymus nadmiernej emisji, a w konsekwencji inflacji — wiąże się też, rzecz paradoksalna — z walką z bezrobociem. Zazwyczaj bowiem kreowanie nowych miejsc pracy przy pomocy funduszy publicznych — a dzisiaj bez takiej pomocy bezrobocia złagodzić nie można — pociąga za sobą deficyt budżetu państwa, latany oczywiście drukiem dodatkowego pieniądza. To samo dzieje się w przypadku odgórnej „nakręcania” zlej koniunktury gospodarczej — tutaj rolę stimulatora procesów inflacyjnych odgrywa nowo kreowany pieniądz bankowy. Taki sam wreszcie efekt bilan-



sowy, jak finansowanie z budżetu państwa nowych miejsc pracy, daje polityka zbrojeń, powodująca z reguły ogromne wyrwy w budżetowych preliminarach.

Pieniężna spekulacja na wielką międzynarodową skalę, bezrobocie, zbrojenia, cykliczne procesy koniunkturalne — wszystko to stanowi zespół nieuchronnych atrybutów systemu kapitalistycznego. Współcześnie dochodzi do tego dalszy czynnik — destrukcyjna rola wielkich korporacji. Ich wpływ zaznacza się wszędzie — w każdym przekroju gospodarczej rzeczywistości i pod każdą szerokością geograficzną. To one właśnie stworzyły na Zachodzie precedens „gorącego” spekulacyjnego pieniądza, miliardowymi stadami wędrującego z kraju do kraju i dezorganizującego najbardziej nawet silną gospodarkę. One też są głównymi rzeczniczkami i pałkami kosztownych zbrojeń, a także „mecenasami” państwowych budżetów. Swą monopolistyczną pozycję wykorzystują bez skrępowań w polityce cenowej i kredytowej.

Jeśli chodzi o ceny towarów produkowanych przez te manufaktury, wzrastają one nie tylko wskutek podnoszenia się np. cen surowców, a tym samym i kosztów produkcji — byłoby to dla konsumpcyjnie zbyt stereotypowe i „nieodkryte”. Sięgając one dalej, wywołują na rządach (a jest to dzisiaj rzecz zwykła w całym świecie kapitalistycznym) prawo ujmowania wpłacanych do budżetów państwa podatków od zysku jako kosztów produkcji. A zatem, w końcowym rachunku, im większe zyski — tym większe koszty produkcji; im większe koszty, tym wyższe ceny.

Koło się zamyka, inflacja jedzie dalej... Co się tyczy natomiast działalności kredytowej wielkich korporacji — nie zapominajmy, że wynika ona nie tylko z bieżących, często nadmiernie rozdymanych potrzeb produkcyjnych, handlowych, czy eksportowych; również z faktu, iż kredyt to także dobry biznes, przynoszący zysk za sam fakt pożyczania pieniędzy.

Tak więc, inflacja — podobnie jak spośród innych negatywnych zjawisk obecnej doby — również bezrobocie, deficyt płatniczy, chaos walutowy — jest w pełnym tego słowa znaczeniu ślepiem zaskakim całego systemu kapitalistycznego w jego najbardziej nowoczesnym wydaniu. Inflacja może nawet w większym stopniu niż inne typowe aktualia kapitalizmu, chociażby z uwagi na swą zdolność uruchamiania łańcuchowej reakcji na skalę całego rynku światowego, a już szczególnie przez to, że jest jak najściślej związana z czymś, co kapitalizm uważa za swe szczytowe osiągnięcie: z rozrostem i uniwersalnością wielkich korporacji, w tym zwłaszcza międzynarodowych. Próbować dokopać się korzeni zjawisk inflacyjnych w takim wydaniu, w jakim występują one obecnie w krajach Zachodu, to trochę tak, jak dobierać się gołymi rękami do tygrysa.

A notabene — tygrysów jest dużo i mają coraz większą apetyt: tylko w Stanach Zjednoczonych, dla przykładu, w ostatnim dziesięcioleciu zarejestrowano 140 000 nowych milionerów — w większości wyhodowali ich wielkie amerykańskie i międzynarodowe korporacje przemysłowe, handlowe i bankowe.

KAROL RZEMIEŃCIEKI

STRONA

GŁOS — 3 XI 1976

5

zza między

ce nad inwentarzem żywym i w innych pracach rolniczych. Ten ostatni etap kooperacji daje realną szansę skrócenia czasu pracy rolników, korzystania z urlopów oraz zmniejsza ryzyko strat w razie choroby lub wypadku jednego z rolników.

Każdy rodzaj kooperacji wymaga od jej uczestników, zaangażowania i podobnego potencjału ekonomicznego gospodarstw.

Te trzy warunki — jak się okazuje w praktyce — niezmienne trudno jest spełnić. Dlatego sporo zespołów kooperujących, związanych w minionych latach w województwie leszczyńskim (gdzie indziej także), rozpadło się a wiele innych ogranicza wzajemną współpracę i pomoc do form najprostszych, a zatem najmniej efektywnych.

Obowiązujące od niedawna zasady ulg kredytowych dla zespołów gospodarujących rolników mogą być stosowane tylko wobec rzeczywistych zespołów, a nie wyłącznie formalnych, istniejących niedługo na papierze. Przeprowadzone niedawno w Leszczyńskim lustracje wszystkich zespołów spowodowały, że dziś znacznie skromniejsza jest liczba w statystykach, za to z wyraźną korzyścią dla rzeczywistości, osiąganych wyników gospodarczych w stosunku do nakładów kredytowych państwa.

Szyld musi być zgodny z rzeczywistością — tą zasadą

kierować się muszą banki rolne, wydziały rolnictwa i służba rolna przy udzielaniu pomocy kredytowej, przydzielaniu maszyn rolniczych i innych środków produkcji rolnej. Pieniądze, maszyny oraz surowce przeznaczone na wzrost produkcji żywności muszą procentować jak najszybciej i jak najowocniej, muszą być dawane w ręce tych rolników, którzy gwarantują ich najlepsze wykorzystanie.

Prześledzenie historii niedużych związków kooperacyjnych gospodarstw w Leszczyńskim skłania do wniosku, że najczęstszymi przyczynami ich rozbitcia były nieporozumienia finansowe i brak wzajemnego zaufania w interesach oraz za rzuty niesprawiedliwego podziału pracy. Próbie czasu najlepiej przeżywają zespoły rodzinne, gdzie wspólnota jest ponad chwilowymi nieporozumieniami.

Wydaje mi się, że obecne przeszkody i uprzedzenia na drodze tworzenia prawdziwych związków kooperacyjnych na wsi łatwiej będzie można usunąć, jeśli przez surową selekcję, jak najwięcej środków skieruje się do zespołów gwarantujących dobrą współpracę i wysoką produkcję. Nic tak nie zachęci pozostałych, jak budujący przykład zespołów, które odnoszą rzeczywiste korzyści z takiej formy rolniczej pracy, a nam wszystkim, przysparzają dużo żywności.

TOMASZ TALARCZYK

Braki materiałów i elementów hamują budowę nowych osiedli

Nowe mieszkania dla ponad 200 000 rodzin mają przekazać w br. w miastach wykonawcy nowych osiedli mieszkaniowych. Połowę tego programu zrealizowano w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. — a więc na ostatnie 4 miesiące roku pozostało do wykończenia 100 000 mieszkań

Niemalże i trudne to zadanie, zwłaszcza, że w wielu województwach przedsiębiorstwa wykonawcze narzekają na brak podstawowych materiałów i wyrobów umożliwiających wykończenie lokali. Takie spóźnienie zadań przy braku zaopatrzeniowych nie sprzyja uzyskiwaniu dobrej jakości. Niezbędne są więc energiczne przedsięwzięcia i mobilizacja całego systemu zaopatrzenia, aby zapewnić pomyślne i pełne wykonanie tegorocznych planów budownictwa mieszkaniowego. O aktualnej sytuacji na placach budowy nowych osiedli mówią dyrektorzy przedsiębiorstw budowlanych z kilku rejonów kraju.

Dyrektor Wrocławskiego Zjednoczenia Budownictwa Tadeusz Opolski stwierdza: „Spóźnienie zadań budownictwa mieszkaniowego w woj. wrocławskim i wałbrzyskim jest w IV kwartale bardzo duże, wynosi bowiem ok. 45 proc. zadań rocznych. Składa się na to przede wszystkim fakt, że w woj. wrocławskim ponad 90 proc. domów wykonywanych jest w cyklu jednorocznym, przy czym jednocześnie prowadzi się budowę domów i uzbrojenie terenu. Mamy w naszym zjednoczeniu wystarczającą ilość dźwigów, brygad

montażowych, fabryki domów są w stanie dostarczać potrzebną ilość prefabrykatów — ale systematyczny brak podstawowych materiałów: cementu, stali i żwiru spowodował, że tylko w jednym miesiącu — wrześniu br. fabryki domów w woj. wrocławskim i wałbrzyskim stały bezczynnie przez 7 dni. Bez poprawy tego stanu rzeczy trudno mówić o pokonaniu trudności. Poza tym brak kabli energetycznych hamuje roboty uzbrojenia.

Chcąc wybrnąć z tych trudności władze polityczne i administracyjne województwa wrocławskiego i wałbrzyskiego podjęły decyzję skierowania w IV kwartale do prac wykończeniowych w budownictwie mieszkaniowym ponad 500 fachowców z różnego rodzaju zakładów przemysłowych. Jednocześnie Wrocławskie Zjednoczenie Budownictwa otrzymało pomoc przy realizacji tegorocznych zadań mieszkaniowych od przedsiębiorstw Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Zachód”.

Zaawansowanie robót w budownictwie mieszkaniowym na Kujawach wynosi 70 proc. planu rocznego. Główny wykonawca prac na tym terenie, tj. Włocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego, skoncentrował obecnie swój front robót na osiedlach „Zamcze” i „Żytia-Barska” w Włocławku.

Do zadań IV kwartału startujemy z korzystnych pozycji — mówi dyrektor naczelny WPBO Andrzej Kanarek. Aczkolwiek sporo trudności z jakimi się borykamy może być poważną przeszkodą w wykonaniu planu tego roku, w br. powinniśmy oddać w woj. wrocławskim ogółem 65 000 metrów kw. powierzchni użytkowej. Długa jest lista kłopotów i bolączek. Do najpoważniejszych zaliczyć należy opóźnienia w dostawach wind instalowanych w budynkach mieszkalnych.

Opracowaliśmy w naszym przedsiębiorstwie program mechanizacji prac betonarskich,

Przemysłowcy RFN za rozwojem wymiany z krajami RWPG

Znany ekonomista zachodniemiecki, przewodniczący Federalnego Zrzeszenia Przemysłu Niemieckiego, prof. Matthias Schmitt wysoko ocenił współpracę gospodarczą RFN z europejskimi krajami socjalistycznymi. W wywiadzie dla czasopisma „Ost-West Kommerz” przypominał on, że w 1975 r. wartość eksportu zachodniemieckiego do tych krajów wyniosła 20 mld marek.

Potencjał gospodarczy państw wchodzących w skład RWPG świadczy jednak o tym — podkreślił M. Schmitt — że jeszcze daleko jest do wyczerpania możliwości tej współpracy. Przy zachowaniu sprzyjającego klimatu politycznego wartość eksportu RFN do krajów socjalistycznych mogłaby być, jego zdaniem, podwojona do 1980 r. Wyrażone w nowym planie 5-letnim rozwoju gospodarki narodowej ZSRR dążenie do rozwoju długofalowej współpracy gospodarczej między Wschodem a Zachodem otwiera dobre perspektywy przed kontaktami gospodarczymi.

Prof. M. Schmitt podkreślił bezpośrednią zależność między polityką odprężenia a współpracą gospodarczą RFN z krajami socjalistycznymi. Potępił on poglądy niektórych kręgów w RFN, wyrażających do wykorzystania handlu ze Wschodem jako środka nacisku politycznego na kraje RWPG. Metody takie — stwierdził — nie odpowiadają duchowi naszych czasów i stanowiąby powrót do okresu „zimnej wojny”. (PAP)

którego jednak nie możemy zrealizować z powodu braku odpowiednich urządzeń. Również i tutaj czekamy w kolejce, jako jeden z licznych klientów Huty „Stalowa Wola”.

11 800 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej odda w ostatnim kwartale br. Konińskie Przedsiębiorstwo Budowlane — największy wykonawca nowych mieszkań w tym województwie. Będzie to o ponad 1 000 metrów kw. więcej niż w poprzednim kwartale. Ale nas również trapi opóźnienie w dostawach materiałów wyposażeniowych. Rozpoczęliśmy realizację zadań IV kwartału nie mając nawet potwierdzenia dostaw wielu materiałów i urządzeń, które trzeba zamontować w nowych budynkach. (PAP)

Wystąpienie przedstawiciela ZSRR na forum ONZ

Perspektywy współpracy krajów socjalistycznych

Przemawiając na posiedzeniu komitetu Zgromadzenia Ogólnego NZ d/s ekonomicznych i finansowych, delegat radziecki L. I. Łukin podkreślił, że w wielu dokumentach RWPG wyrażona jest gotowość państw członkowskich do rozwijania stosunków gospodarczych i naukowo-technicznych z innymi krajami, bez względu na ich ustrój społeczny.

Taka współpraca polega na poszanowaniu zasad równouprawnienia, wzajemnych korzyści i respektowaniu suwerenności. Organizacja przywiązuje szczególną wagę do dalszego rozwoju handlu i innych form współdziałania z krajami trzeciego świata i zawsze popierała ich dążenia do umocnienia politycznej i ekonomicznej samodzielności.

Kraje obozu socjalistycznego udzieliły i nadal udzielają pomocy 75 państwom rozwijającym się Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Pomoc ta umożliwiła rozwój kluczowych gałęzi gospodarki narodowej oraz przyspieszenie procesu uprzemysłowienia w państwach trzeciego świata.

Pomyślnie przebiega także współpraca w sprawie szkolenia kadr technicznych, dzięki której w krajach rozwijających się powstało około 100 wyższych uczelni oraz ośrodków naukowych, a tylko w ciągu ostatnich 10 lat ponad 20 000 obywateli tych krajów ukończyło wyższe uczelnie w państwach socjalistycznych.

Stosunki gospodarcze łączące kraje RWPG z trzecim światem mają charakter demokratyczny oraz oparte są na trwałości i niewzruszonej podstawie. (PAP)

Liczne imprezy z okazji 59 rocznicy Rewolucji Październikowej

Zbliża się 59 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Tradycyjnym zwyczajem — w całym kraju odbywają się różnorodne imprezy, poświęcone rocznicy tego historycznego wydarzenia. O niektórych z nich informują dziennikarze PAP.

3 listopada rozpoczyna się w Polsce XXX Dni Filmu Radzieckiego. Na ekrany kin w całym kraju wejdzie 11 filmów. „Dni” zainauguruje uroczysta premiera filmu Sergiusza Bondarczuka „Oni walczą o ojczyznę”, według opowiadania Michała Szolochowa. „Dni Filmu Radzieckiego” trwać będą do 30 listopada.

Również 3 bm. rozpoczyna się rok XX „Dni książki radzieckiej”.

Impreza organizowana corocznie stała się już tradycyjną formą upowszechniania piśmiennictwa narodów Związku Radzieckiego.

Tegoroczne imprezy poświęcone rocznicy Rewolucji Październikowej służą również popularyzacji osiągnięć polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej. Treści te przewijają się m. in. podczas uroczystości, jakie odbywają się w Hucie im. Lenina w Krakowie. Przy budowie tego obiektu swoją wiedzę i doświadczenia przyniosło polskiemu hutnictwu dotychczas blisko 600 radzieckich specjalistów. Do chwili obecnej Kraj Rad nadesłał do Nowej Huty ok. 100 000 ton maszyn i urządzeń.

Udział techniki radzieckiej w budowie i rozwoju Legnickiego Zagłębia Miedziowego ilustruje specjalna wystawa otwarta we wtorek na terenie zakładów górniczych „Lubin”. W otwarciu wystawy wziął udział konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Guszew. (PAP)

Więcej towarów z importu

Wzrasta udział „Pewexu” w handlu wewnętrznym

We współpracy handlu zagranicznego i wewnętrznego nastąpiły w tym roku pewne zmiany, zasługujące na pozytywnej ocenie, ponieważ umożliwiają operatywniejsze uzupełnianie puli towarów rynkowych dostawami artykułów z importu.

Niezależnie od tradycyjnych transakcji importowych zawieranych przez branżowe centra handlu zagranicznego, nawiązuje się nowe formy kontaktów z firmami zagranicznymi. Mowa tu o rozwoju wymiany towarowej polegającej na sprzedaży głównie polskich towarów rynkowych i zakupie w zamian za nie wyrobów atrakcyjniejszych lub bardziej potrzebnych. Częściej również zawiera się transakcje kompensacyjne, obejmujące eksport niektórych polskich surowców i maszyn w zamian za artykuły rynkowe z wielu krajów.

Aktualnie trwają negocjacje zapowiadające zawarcie kilku tego typu umów, a ich efektem będą dostawy sporej partii gotowych wyrobów, poszukiwanych przez klientów, lub też materiałów do dalszego przerobu.

Coraz większy udział w zaopatrzeniu rynku w atrakcyjne towary ma również dobrze zorientowany w potrzebach krajowego rynku — „Pewex”, który wiąże swoją działalność dewizową w eksporcie wewnętrznym z pracą na rzecz rynku wewnętrznego.

Przywykliśmy patrzeć na „Pewex” jako przedsiębiorstwo zajmujące się wyłącznie obsługą klientów, posiadających obce waluty lub bony towarowe. Praktyka dowodzi jednak, że rośnie także rola „Pewexu” jako przedsiębiorstwa dostarczającego środków dewizowych na zakup zagra-

nicznych towarów, przeznaczonych do sprzedaży za złotówki w całej sieci handlowej.

Stało się to możliwe m. in. dzięki decyzji ministra finansów w wyniku której część wpływów dewizowych „Pewexu” (dawniej w całości wpływających do budżetu) przeznaczona jest na zakupy towarów masowych za granicą. Wykorzystując te nowe możliwości, zawarto w br. transakcje z firmami austriackimi i włoskimi. Wzrost obrotów w placówkach „Pewexu” określa zatem także szanse zwiększania zakupów wzbogacających rynek wewnętrzny.

Wracając do sprzedaży prowadzonej przez „Pewex” za dewizy, warto dodać, że jego klientów oprócz tradycyjnych skupisk polonijnych i turystów zagranicznych stanowią Polacy pracujący za granicą i ich rodziny, stypendyści itp. Pokazną grupą są też stali nabywcy — pracownicy placówek dyplomatycznych i przedstawicielstw zagranicznych w Polsce. (PAP)

Wielki konkurs:

Czy znasz poznańską prasę?

Wartość nagród — 19 700 złotych

Powtarzamy warunki konkursu Słownikowego Polonijnej Prasy w Poznaniu redakcji: „GAZETY ZACHODNIEJ”, „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” i „EXPRESSU POZNAŃSKIEGO”.

Zadanie polega na udzieleniu prawidłowych odpowiedzi na pięć pytań zamieszczonych poniżej i przesłaniu odpowiedzi (nałożyć wyciąć kupon), w kopercie pod adresem: Dział Wydawniczy Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań w terminie do 10 listopada.

Ponownie zamieścimy niniejszy tekst wraz z kuponem w wydaniu „Głosu Wielkopolskiego” z 6 listopada br.

Na nagrody organizator konkursu przeznaczył kwotę 19 700 złotych. Wśród czytelników prasy poznańskiej, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowane zostaną następujące nagrody:

- I — telewizor „Neptun”,
- II i III — premiiowane bony PKO po 3 000 zł każdy,
- IV, V i VI — premiiowane bony PKO po 1 500 zł,
- VII, VIII, IX i X — premiiowane bony PKO po 500 zł.

PYTANIA KONKURSOWE

- Kiedy ukazał się pierwszy numer — GAZETY ZACHODNIEJ 1948 r., 1950 r., 1952 r. — GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO 1945 r., 1948 r., 1951 r. — EXPRESSU POZNAŃSKIEGO 1946 r., 1950 r., 1953 r. (właściwe daty podkreślić)
- Na jakie obecnie województwa rozchodzą się poznańskie dzienniki? gorzowskie, kaliskie, koszalińskie, konińskie, leszczyńskie, łódzkie, pilskie, poznańskie, zielonogórskie (właściwe podkreślić)
- Ostatnia wspólna akcja wszystkich poznańskich dzienników
- Współorganizatorami jakich imprez sportowych są poszczególne redakcje — GAZETA ZACHODNIA — Plebiscyt na 10 najlepszych sportowców, Złoty Kask, Wpływ przez Kiekrz, GŁOS WIELKOPOLSKI — Plebiscyt na 10 najlepszych sportowców, Złoty Kask, Wpływ przez Kiekrz, EXPRESS POZNAŃSKI — Plebiscyt na 10 najlepszych sportowców, Złoty Kask, Wpływ przez Kiekrz. (właściwe podkreślić)
- Codziennie ukazują się na łamach GAZETY ZACHODNIEJ — „Panorama Województw”, „Piłna Prasowa”, „U naszych przyjaciół”? GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO — „Co o tym sądzicie”, „Telefony donoszą”, „Z książką na ty”? EXPRESSU POZNAŃSKIEGO — „A propos”, „Express Młodych”, „Obrazeczek”? (właściwe podkreślić)

Imię i nazwisko

Dokładny adres z kodem pocztowym

Cukrownie zwiększają produkcję pasz

Od lat utrzymywane są kontakty między cukrowniami polskimi i węgierskimi. W rezultacie wzajemnej wymiany doświadczeń specjalistów przywiezione zostały z Węgier receptury różnych pasz, przygotowywanych z cukrowniczych wysłodków.

Produkcja takiej pełnoporcjowej paszy treściwej zamierzają się na in. zakład Cukrownia Witaszycze. Wykorzystane byłoby do niej takie składniki, jak suszone wysłodki, melasa oraz plewy i łuski z witaszyczego „Lenwitu” z dodatkami soli mineralnych i witamin. Przystąpienie do tej produkcji warunkuje jednak większa moc będących w posiadaniu cukrowni suszarni. Dotychczasowa wystarcza jedynie na suszenie 30 procent wysłodków.

Takie natomiast cukrownie wielkopolskie, jak Szamotuły, Środa i Gniezno chcą jeszcze w tym roku wyprodukować około 5000 ton paszy wysłodkowej, opartej na recepturze, przywiezionej z węgierskich cukrowni Hatvan i Solnok. (zd)

TELEWIZJA

Rzecz listopadowa

W kolejnym spektaklu Teatru Telewizji pokazano sztukę współczesnego poety polskiego Ernesta Brylla — „Rzecz listopadowa”. Trudno widowski to oceniać w kategoriach czysto teatralnych. W ten pierwszy listopadowy dzień, gdy z każdej polskiej rodziny ktoś odwiedzał cmentarz, wieczorem ów jakże polski obrazek znalazł na małym ekranie swe przedłużenie, kontynuację. Byliśmy więc na warszawskich cmentarzach. Bogdan Poreba, reżyser filmowy, sztukę Brylla wywodził w pejsach dzisiejszej Warszawy.

Dramat Ernesta Brylla jest elegią, ale i gorzkim rozrachunkiem z historią. Z jej tragizmem, z jej nierozumieniem. Jest rozrachunkiem i z tym, co dzisiaj, „co było w życiu do zrobienia, a co przeżyliśmy w sennosci sumienia”.

Ma już ta sztuka swą bogatą tradycję teatralną, wiele znaczących realizacji na czołowych scenach Polski. Poniedziałkowy spektakl telewizyjny, poza swoją niepowtarzalną scenografią warszawskiego listopada, był i wszakże nierówny. Uliczne rozmowy z zagranicą, nym fotoreporterem pełne były sztuczności, pozabawione owego tak koniecznego napięcia prawdy. Dopiero scena wesła narzucała przedstawieniu właściwy teatralny rytm. Wielka w tym zasługa pięknych kreacji aktorskich Józefa No waka jako polityka, ojca nanny młodej oraz wyciekającej daremnie listu od syna matki — Jadwigi Andrzejewskiej. (bran)

A teraz znowu puchary...

Polscy kibice dyskutują wciąż jeszcze o niedzielnym zwycięstwie piłkarzy nad Cyprzem, a już czekają ich nowe wielkie emocje. W środę, 3 bm. na 32 stadionach naszego kontynentu rozegrana zostanie rewanżowa seria spotkań II rundy europejskich pucharów.

Wisła Kraków i Śląsk Wrocław staną w szranki tych pojedynków, które zadecydują o ich ewentualnym awansie. Znaczenie latwiejsze zadanie czeka wrocławian. W pierwszym meczu z Bohemiansem Dublin strzelili oni 3 bramki, nie tracąc żadnej i nie powinni w rewanżu zaprzepaścić tak świetnej sytuacji, szansy znalezienia się w ewentualnie Pucharu Zdobywców Pucharów.

Walcąca w pucharze UEFA Wisła nie będzie faworytem rewanżowego meczu z RWD Molenbeek. Zaledwie remis 1:1 w Krakowie przed dwoma tygodniami, to zbyt mało, by myśleć o awansie. Rywal jest bardzo groźny i demonstruje ostatnio wysoką formę. Potwierdził to Włodzimierz Lubanski, obserwujący rozgrywki ligowe belgijskiej ekstraklasy. Piłkarze Wisły zapowiadają jednak twardą, otwartą walkę z Belgią. Czy sprawią miłą niespodziankę?

KTO W III RUNDZIE?

W rewanżach dojdzie do wielu pasjonujących pojedynków, gdyż w wielu spotkaniach sprzed dwóch tygodni, wyższość jednej z drużyn była minimalna. Pod wielkim znakiem zapytania stoi awans Realu Madryt, który w pierwszym meczu zremisował u siebie z FC Brugeois 0:0, a w rewanżu będzie jeszcze trudniej. Kibice francuscy zadają sobie pytanie, czy St. Etienne obroni w Eindhoven jedynobramkową przewagę z meczu na własnym boisku (1:0). Denerwują się też zapewne kibice obrońcy Pucharu Europy — Bayern Monachium, który przed dwoma tygodniami przegrał na wyjeździe z Banikiem Ostrawa 1:2.

W Pucharze Zdobywców Pucharów najciekawiej zapowiada się rewanż Hajduka Split z Atletico Madryt (0:1) — pierwszy mecz, a w Pucharze UEFA pojedynki: Juventus Turyn — Manchester United (0:1), SC Lokeren — Barcelona (0:2) — z udziałem Włodzimierza Lubanskiego Espanol Barcelona — Eintracht Brunszwik (1:2), AC Milan — Akademik Sofia (3:4).

W kilku wypadkach mecz rewanżowy będzie zapewne tylko formalnością, trudno bowiem wyobrazić sobie by straciły pokazań zaliczkę z pierwszych spotkań: Dynamo Kijów (wygrał z PAOK 4:0), Anderlecht Bruksela (z Galatasaray 5:1), Southampton (z Carrick Rangers na wyjeździe 5:2), MTK Budapeszt (z Dynamo Tbilisi na wyjeździe 4:1), czy wspomniany już... Śląsk Wrocław. (PAP)

PUCAROWE MECZE NA ANTENIE PR

W najbliższą środę, 3 bm. Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednie transmisje z meczów polskich zespołów występujących w piłkarskich rozgrywkach europejskich pucharów. W ramach Studia S-12 w pr. I od godz. 19.55 do 22.50 nadane zostaną sprawozdania z meczów: RWD Molenbeek — Wisła Kraków (Puchar UEFA) oraz Bohemians Dublin — Śląsk Wrocław (Puchar Zdobywców Pucharów).

Czy trwała poprawa?

Udany start poznańskich koszykarzy

Mimo że od wielu lat zespoły Wielkopolski nie sięgają po tytuły, koszykówka nadal należy w tej części kraju do najpopularniejszych dyscyplin sportowych. O ile jednak panom, którymi nie zamierzam się w tej publikacji zajmować, wiadło się — poza roczną, dość nieoczekiwaną „banicją” Lecha w II lidze — na ogół nie najgorzej (tylko Poznań ma trzy zespoły w liczącej 10 drużyn I lidze), o tyle u panów obserwaliśmy powolny, lecz wyraźny regres.

Niezmiennie od kilku sezonów miejsce koszykarzy Lecha w środku tabeli ekstraklasy, kończone niepowodzeniami próby walki o awans AZS-u czy Warty, balansowanie na krawędzi II ligi Polonii Leszno czy Stali Ostrów — wszystko to mogło zniechęcić sympatyków basketu. W Lechu niepokoiła znaczna różnica umiejętności grupy czołowych, młodych zawodników i zaplecza. Razila też statyczność w grze, kiepska orientacja w poczynaniach drużyn potrafiących przeprowadzać swe akcje szybko i z „głową” oraz wyjątkowo słaba obrona. I choć kadrowo, a także wzrostowo drużyna ta — przynajmniej na polskie warunki — prezentowała się dobrze, wyniki były coraz gorsze.

Frekwencja na meczach koszykarzy stopniowo malała, słabił też doping dla nich. Trudno się temu dziwić, kibice oceniali szanse Lecha realnie, nie widząc szans na szybką poprawę. Drugi rok pracy w klubie trenera Stefana Majera, które mu w przygotowaniach do obecnego sezonu pomagał Wojciech Patan, zdaje się jednak wreszcie procentować. Piszę „zdaje się”, gdyż zbyt wcześnie jeszcze na pełną ocenę. Wszak rozegrano dopiero sześć kolejek czyli w sumie po 12 spotkaniach w walce o I-ligowe punkty. Drugie miejsce, które zajmują poznańscy, mając tyle samo punktów co przodownicy — drużyna Śląska Wrocław, raduje, ale warto uprzedzić, że dotychczas Lech zmierzył się z zespołami zajmującymi lokaty od siódmej do dwunastej. W drugiej części jesiennej rundy czekają koszykarzy znacznie trudniejsze

sprawy, w tym w najbliższą sobotę i niedzielę z silną Polonią Warszawa.

Nie samo jednak miejsce w tabeli zważyło półtora tygodnia temu do „Areny” około trzy i pół tysiąca osób. Ludzi przywiodła do „Areny” opinia, że koszykarze grają lepiej, że w zespole panuje dobra, koleżeńska atmosfera. Istotnie, tak jest, choć jeszcze zbyt często dają o sobie znać stare, złe nawyki, a nawet zaniedbania w szkoleniu. Drużynie przybył bardzo pożyteczny zawodnik — eks-warciarz, a przez miniony sezon koszykarz Spójni Gdańsk — Eugeniusz Kijewski. Jego sprawność, szybkość, waleczność zmusiła niejako zespół do nadążania za poczynaniami owego skutecznego gracza. I okazuje się, że Lecho wi szybki atak odpowiada. Spośród pozostałych w życiowej formie znajduje się Marek Kostencki, bardzo dobrze gra także Tomasz Tybinkowski. Nie obniżyli lotów Eugeniusz Durejko i Ryszard Glinka.

Widoczna poprawa nie oznacza, że już można oczekiwać powrotu Lecha, po latach, na medalowe pozycje. Mankamentów jest jeszcze sporo: nadal słaba obrona, przestoje w grze, no i przede wszystkim odstąpienie zaplecza od wyżej wymienionej piątki. Dwa pierwsze łatwiej wyeliminować. Gorzej na pewno z trzecim. Jedyna pociecha, w tym, że większość rywali ma kłopoty z rezerwami.

Na drugim froncie raczej niespodziewanie, a nawet niejako wbrew zapowiedziom trenera Stanisława Szafarkiewicza AZS prowadzi po dziewięciu spotkaniach. Akademicy są dotychczas jedynym zespołem bez porażki. Wyprowadzają o jeden punkt Pogoń Szczecin, która w tym roku spadła z I ligi,

a już o cztery punkty Turów Zgorzelec i Baildon Katowice.

Wydaje się, że umiejętności czysto sportowymi, inteligencją w grze poznaniacy przewyższają pozostałe drużyny II-ligowe grupy B. Czy jednak wystarczy im sił do końca rozgrywek? Szczerze już teraz życząc im awansu, (a w przypadku zajęcia I miejsca czeka ich jeszcze baraż z zespołami I-ligowymi), zdaję sobie sprawę z tego, że w obecnym składzie, a nawet przy poziomie, który reprezentują, nie sprostatiliby I-ligowcom. Wprawdzie znowu do wysokiej formy powrócił dyrygent zespołu Zbigniew Grzeszczak, dobrze grają Andrzej Domanowski i Józef Treła, wiadomo też, że można liczyć zawsze na obecnego kontuzjowanego „nestora” drużyny Leona Walkowiaka, ale to za mało. Nawet, jeśli chwalić można za postępy młodych: Wojciecha Chomicza i Zbigniewa Wiacka (przypadek — co dzieje się z Robertem Dąbrowskim?).

Znacznie gorzej wiedzie się warciarzom i Polonii Leszno. Obydwa te zespoły zajmują ostatnie (dziewiąte i dziesiąte) miejsca w grupie B II ligi. Zaskoczenie stanowi zwłaszcza postawa „zielonych”. Niefortunne, niekiedy pechowe porażki podczas turnieju w Zielonej Górze, klęska w pierwszym meczu z AZS-em w Poznaniu, wskazują, że dzisiaj Warta nie może jeszcze zrezygnować z gry swego kontuzjowanego trenera — Jerzego Stańki oraz jego zastępcy Wojciecha Krajewskiego. Mam nadzieję, że drużyna ta odnajdzie się niebawem i zajmie miejsce w środku tabeli. Trudniej o to będzie na pewno leżącym w Polonii, uważanej za zespół „własnej sali”. Czy ta sala wystarczy?

Start do obecnego sezonu koszykarzy Wielkopolski, choć nie dla wszystkich udany, obu dził jednak nadzieję na poprawę wśród sympatyków tej dyscypliny sportu. Ma na to z pewnością wpływ wyraźna odnowa w stosunkach międzyklubowych, za co chwala kompetentnym władzom. Oby rezultaty owych różnorakich poczynąń przyniosły oczekiwane efekty.

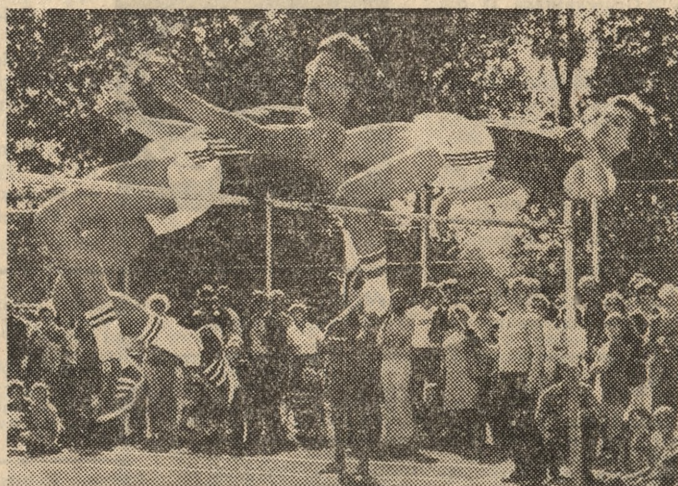
ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Siatkówka

Miła niespodzianka beniaminka

Bardzo przyjemną niespodzianką sprawiły siatkarki beniaminka II ligi — Energetyka Poznań. W trudnych spotkaniach z renomowaną Warmią w Olsztynie przegrały po zaciętej walce mecz sobotni 2:3 (0:15, 15:12, 10:15, 15:10, 9:15), by w niedzielę dość pewnie wygrać 3:1 (15:12, 15:12, 13:15, 15:10). Najlepszą zawodniczką w obydwóch pojedynkach była Renata Gostyńska z Energetyki. Bardzo dobrze wypadła też inna z poznaniańek — 17-letnia Aleksandra Gwoździak. Z czymś dalszych podobnie miłych niespodzianek, przy okazji prostując poniedziałkowe uchybienie w tabeli — Energetyk zajmuje nie ósme miejsce, lecz szóste. (ad)

Oryginalny skok wzwyż



Oryginalny, a'le też niebezpieczny skok wzwyż zaprezentowali

lekkoatleci zachodniemieccy, Olmar Seehorsch i Jochen Schierke podczas otwarcia stadionu w Neustadcie koło Heilbronn w RFN. Dotychczas taka forma podwójnego skoku nie była znana. Polega ona na tym, że obydwoj skoczkowie jednocześnie muszą rozpocząć rozbieg i w tym samym czasie przeskoczyć poprzeczkę (jej długość wynosi około czterech metrów). Wygodni na zdjęciu skoczkowie osiągnęli wysokość 1,97 m i w ten sposób ustanowili niesofialny rekord świata w tej nowej konkurencji. Fot. — INB

10:0 wygrały pingpongistki Stomila

Pięknym sukcesem zakończył się II-ligowy mecz pingpongistek poznańskiego Stomila z Burzą Wrocław. Wygrana 10:0 mówi sama za siebie. Stomil ma bardzo młody i utalentowany zespół: Dorota Baranowska i Beata Filipowska liczą po 13 lat, a Aleksandra Mruk — 15. Wymieniona trójka to członkinie młodzieżowej kadry narodowej.

Dodać warto, że była to druga wygrana Stomila w niedawno rozpoczętych rozgrywkach II ligi. W pierwszym meczu uległ im lokalny rywal San 4:6. (ad)

Fibak zwycięża również w Londynie

We wtorek, w drugim dniu halowego tenisowego turnieju Grand Prix w Londynie, wy-

Hokej na lodzie

Kanada zgłoszona do mistrzostw świata

Na Kongresie Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie w Paryżu, podano do wiadomości, że Kanada została oficjalnie zgłoszona do udziału w mistrzostwach świata w Wiedniu. Kanadyjczycy nie uczestniczyli w mistrzostwach świata od 1988 r. Prócz Kanady w wiedeńskich mistrzostwach, które się odbędą w dniach 12 kwietnia — 8 maja 1977 r., wezmą udział reprezentacje CSRR, ZSRR, Szwecji, Finlandii, RFN, USA i Rumunii. Dziewięć zespołów, w tym również Polska, zgłosiło się do udziału w mistrzostwach świata grupy „B”, które odbędą się w Tokio, w dniach 11 — 20 marca 1977 r. Natomiast w grupie „C” w turnieju w Kopenhadze uczestniczyć będzie 7 drużyn.

stąpił Wojciech Fibak. W I rundzie Polak spotkał się z Robinem Drysdale, odnosząc z reprezentantem W. Brytanii łatwe zwycięstwo 6:0, 6:0.

Oto inne ciekawe wyniki I rundy: J. Fillol (Chile) — R. Lewis (W. Brytania) 6:3, 7:6; J. Higuera (Hiszpania) — K. Johansson (Szwecja) 4:6, 6:3, 6:4; R. Ramirez (Meksyk) — D. Lloyd (W. Brytania) 6:3, 6:3; E. Dibbs (USA) — O. Davidson (Australia) 4:6, 6:1, 6:3. II runda: A. Ashe (USA) — T. Moor (USA) 6:2, 6:4; A. Zugarelli (Włochy) — R. Moore (RPA) 2:6, 7:5, 7:6.

x dalekopisem

W eliminacyjnym meczu strefy południowoamerykańskiej Pucharu Davisa, Boliwia wyeliminowała Peru, wygrywając w Cochabamba 4:1.

Z Newport (USA) wystartował 1 bm. do samotnego rejsu dookoła świata kpt. Zbigniew Puchalski na jacht „Miranda”. Polski żeglarz zamierza opłynąć kulę ziemską, płynąc m. in. przez Władystok.

PINIE
OLEMIKI
DPOWIEDZI

Czekając na sklepy

Na zeszytygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” załączony „Czekając na sklepy” nadeszły listy, których fragmenty przytaczamy poniżej. Wszyskim, którzy wyrazili swoje zdanie na temat budownictwa tak zwanych obiektów towarzyszących na nowych osiedlach, dziękujemy za uwagi.

Rodzinę większą czekają na większe mieszkania, a niekiedy jedna osoba ma 3 pokoje z kuchnią. Ludzie teraz są wygodni, chcą wszystko od razu. My starsi pamiętamy inne czasy. Ja chętnie wzięłabym mniejszy metraż, obojętnie jak daleko do sklepu. (4042)

JOANNA GOLIŃSKA
Poznań

Autor trafnie w felietonie skonkretyzował swoje przekonanie — załatwić wszystko szybkim odrobieniem załatwić i następnie rozpocząć budowę nowych osiedli z jednoczesnym wzniesieniem takich obiektów, jak przedszkola, szkoły i sklepy.

Rodziny oczekujące na mieszkania mają trudne warunki bytowania, ale na pewno zrozumieją, że — skoro nie można inaczej — to warto uzbroić się w cierpliwość i dłużej czekać w kolejce, byle tylko od razu zamieszkać na osiedlu wyposażonym w podstawowe obiekty użyteczności publicznej. Skoro uzyskają oczekiwane mieszkania, będą zadowolone, że już nie potrzebują martwić się o najbliższe konieczne obiekty: przedszkole, szkołę, sklep. Zapomną o dawnych udrękach i niewygodach. (4054)

LEON PLUCIŃSKI
Grabów n/Prosną

Moim zdaniem problem sklepów w nowych osiedlach mieszkaniowych ma swoje źródło w złej, wadliwej, niewydolnej organizacji planowania, a potem budownictwa danego osiedla. Bo przecież dla lokalizacji właśnie sklepów — nie potrzeba budowania osobnych obiektów. Potrzebne jest to dla szkół, przedszkoli, żłobków. Powstanie tych obiektów wymaga budownictwa całonocowego, specjalnego — zupełnie innego niż bloków mieszkalnych. Ale przecież sklepy mogą i powinny być zlokalizowane w kondygnacjach parterowych budynków mieszkalnych. Jedynie konieczna jest tylko inna struktura lokalowa tych pomieszczeń na sklepy. Ale to wszystko mieści się — jak podkreślam — w jednym i tym samym budynku mieszkalnym: bloku czy tzw. wieżowcu. Więc można to od razu, od samego początku

ROMAN POTOK
Kościan

Oczywiście, wolalbym zamieszkać na osiedlu dobrze wyposażonym we wszystkie obiekty towarzyszące. Ale z chęcią przeprowadziłem się tu, mimo że wiedziałem, iż nie ma jeszcze prawie sklepów, nie było szkoły. Mieć własne mieszkanie — to było dla mnie najważniejsze. Uważam jednak, że zanim odrobi się zaległości, na każdym nowym osiedlu powinno się zapewnić pewne minimum obsługi mieszkańców, a więc na leży otworzyć przed wprowadzeniem lokatorów sklepy ogólnospożywcze, a dzieciom zapewnić godziwe warunki nauki w szkołach. Co się tyczy tych ostatnich, to nie do przyjęcia widzą mi się takie warunki, które zmuszają dzieci do uczęszczania do zbyt daleko położonych szkół. (4068)

WIKTOR S.
Osiedle Krętu Rad
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

SPRZEDAŻ PREMIOWANA! ATRAKCYJNE NAGRODY WARTOŚCI 30 000,- ZŁ

Kupując w sklepach WPHW - Oddział Obrotu Artykułami Wyposażenia Mieszkań w Poznaniu i województwie w branży:

◆ SPRZĘTU RADIO-TELEWIZYJNEGO ◆ SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO ◆ MEBLOWEJ

możesz stać się posiadaczem wielu praktycznych nagród, jak: telewizor, dywan, magnetofon, radio, sokowirówka, mała pralka i inne.

4892-K1

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW!

VERITAS

Nowo otwarty, branżowy sklep wzorcowy
Zjednoczonych Zespołów Gospodarczych
we Wrocławiu

PROWADZI SPRZEDAŻ
(również za zaliczeniem pocztowym)

ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH:

● CHEMIA GOSPODARCZA

- środki do konserwacji samochodów
- środki do mycia i czyszczenia naczyń
- środki do konserwacji obuwia i podłóg
- świece i znicze

● KOSMETYKI

- szminki, tusze, szczotki, grzebienie

● MECHANICZNO - PRECYZYJNE

- ciśnieniomierze lekarskie typ Cm
- zegary ściennie (ludowe)
- klucze dynamometryczne

● TYRYSTOROWE

regulatory wycieraczek do samochodów:
Syrena 104, Syrena 105, Moskwiacz 408, Moskwiacz 412,
Fiat 126p

● USZCZELNIENIA TECHNICZNE

- pierścienie typu „O” (różne wymiary)
- do pralek automatycznych
- do butli gazowych, turystycznych
- do piecyków gazowych łazienkowych
- do wózków paletowych
- pierścienie typu „A” (Simmera)
- do pojazdów
- do pralek elektrycznych

● INFORMACJI UDZIELA I ROZPROWADZA:

Branżowy Sklep Wzorcowy
VERITAS — PLAC KAROLA MARKSA 12
50-224 — Wrocław, tel. 22-66-28.

2410-K2

Praca ● Nauka

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3536g.

Rolnik hodowca, z kilkuletnią praktyką na gospodarstwach rolnych — przyjmę pracę od 1. XI. 76 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3586g.

Kwalifikowana dziewczynka, na maszynę cewiar, przyjmę pracę w zakładzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3623g.

Przyjmę pracę chałupniczą, oprócz szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3624g.

Mgr matematyki, udziela korepetycji. Jędrzejkowska, tel. 500-31. 3384g

Poszukuję korepetytorów chemii i biologii, celem przygotowania do egzaminów na studia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3436g.

Tańców ucze. Skałbani, Poznań, Urbanowska 20 m. 37. 3480g

Udzielam korepetycji z języka angielskiego. Bliższe informacje po godz. 19. Irena Szczepna, Poznań, ul. Słowiańska 16 m. 70. 3686g

Udzielam korepetycji z języka angielskiego, przy gotowości do egzaminów. Anna Machaj, tel. 642-52. 3715g

Studentka filologii rosyjskiej, udziela lekcji języka rosyjskiego, po godz. 16. Ul. Jaworowa 23 m. 21 (Dębica). Król. 3725g

Kupno ● Sprzedaż

Kupię zegar kominkowy i stare aparaty fotograficzne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5550g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3440g.

Kupię stare monety, banknoty, broń, wszelkie starocie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3512g

Kupię kamerę filmową — wysoką klasy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3520g.

Kupię piecyk stałopalny, sprzedam łóżko metalowe, podwójne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3660g.

Kupię motocykl MZ TS 250. Krystofiak, Górki 12 m. 3. 3710g

Sprzedam pierścionki z brylantami i z rubinem oraz kołce zagraniczne. Tel. 20-25-89. 5642g

Sprzedam elektryczną wieloczynnościową maszynę do szycia „Lucznik”. Zgłoszenia: Świerczewskiego 69 m. 27, w godz. 16-19. 5638g

Wózek dziecięcy głęboki sprzedam. Poznań, ul. Wielkopolska 27, po godz. 16. 5472g

Setera irlandzkiego suka, roczna, wygląd eksterierowy tania sprzedam. Teresa Siejkowska, Damaśławek, ul. Lipowa 9. 1265p

Atrakcyjna sukienka ślubna, biała, dzianina welurowa, długi welon, sprzedam. Os. Jagiellońskie 4 m. 22. 3445g

Sprzedam kożuszek damski, używany, długość 3/4. Ul. Górczewska, Grunwaldzka 19 dla 3475g.

Klatki norek, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3475g.



„KOZIOŁKI”

TO PIĘĆ CYFR

SKREŚLONYCH Z 49.

500.000 ZŁ TO GŁÓWNA WYGRANA.

1 zakład — tylko 3 zł. Nie zwlekaj!

Już dziś oddaj kupon w najbliższej kolekturze „Koziołków”!

„KOZIOŁKI” TO GRA MIESZKAŃCÓW CAŁEJ WIELKOPOLSKI!

4863-K1

Sprzedam nowe futro damskie z nutrii — duży rozmiar. Ul. Palacza 103 m. 5. 3447g

Starą szablę, bagnet, dawne monety oraz kufel lub dzban do piwa, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3483g.

Sprzedam kalkulator SR-8 — 8 działań z pamięcią. Marek Portalski, telefon 78-22-92, w godz. 9-12. 3499g

Sprzedam futro karakułowe. Tel. 461-19. 3537g

Sprzedam duży filodendron. Ul. Cicha 10 m. 4. 3560g

Sprzedam rodowodowe szczeniaki, owczarki niemieckie, po złotych medaliach. Koziegłowy, ulica Gdynska 29, Gronowski. 3562g

Sprzedam pianino „Liehr” — płyta metalowa. Wiadomość: ul. Małeckiego 17 m. 17, po południu. 3596g

Obraz Wojciecha Kossaka i dwa inne katalogowe malarzy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3407g.

Sznur pereł, pierścionek z perłą oraz futro damskie „Polofix”, sprzedam. Wiadomość: tel. 646-38. 3622g

Sprzedam wannę żeliwną 150 cm oraz szafę trzydrzwiową, antyk. Telefon 449-48. 3639g

Magnetofon ZK 246 Stereo, słuchawki — sprzedam. Czechosłowacka 11 m. 13. 3636g

Sypialnię, stół okrągły, 6 krzeseł, tapczan 2-osobowy, foteliki, dywan, bukię, pralkę, obraz, sprzedam. Tel. 640-67, po godz. 17. 3284g

● Samochody

Syrenę 104, rok 1972, tanią sprzedam. Poznań, Os. Kosmonautów 6 D m. 36. 5301g

Skodę 1000 MB, 1968 r. — sprzedam. Tel. 471-67, po godz. 17. 3533g

Sprzedam Volkswagena 1200. Pracownia Krawiecka, al. Marcinkowska 24 m. 29, w podwórku. 3539g

Sprzedam Syrenę 102, stan dobry. Zielona 5 m. 8. 3548g

Trabantę sprzedam, odbiór Polmozyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3654g.

Fiat 126p nowego, odbiór Polmozyt, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3766g.

● Lokale

Szczecin — śródmieście — komfortowe M-3 zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Niewykluczone M-2. Szczecin tel. 423-80. 5420g

Zamienię pokój z kuchnią — na 1 pokój ze stróżówką. Informacje: Stary Rynek 81 — Ritter. 3653g

Dwie studentki poszukują pokoju. Tel. 66-02-93. 3664g

Wynajmę lokal lub kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3689g.

Zamienię mieszkanie kwaterynkowe, dwupokojowe, komfortowe, c. o., telefon, na równorzędne trzy pokojowe, w starym lub nowym budownictwie. Telefon 32-06-46. 3731g

Leszno! Kwatera, poszukuję pokoju na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3732g.

Przyjmę na pokój jednoosobowy. Luboń 1, Krasickiego 6. 3573g

Kupię mieszkanie wsiadłościowe M-4 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3578g.

Przyjmę panią na pokój (Rataje), opłata z góry za rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3736g.

Pracujący, poszukuje niekierującego pokoju 1-osobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3730g.

● Nieruchomości

Sprzedam spiesznie willę jednorodzinna, 5-pokojową w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5447g.

Restaurację z możliwością nadbudowy pokoi gościnnych, niedaleko Poznania — sprzedam, względną inną propozycję. Do godna komunikacja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3400g.

Sprzedam dom jednorodzinny przy lesie w Pleszewie, woj. leszczyńskie. Wiadomość: Zofia Wojciechowska, Góra Śl. ul. Piotra Ściegiennego 23. 3492g

Kupię domek pod Poznaniem lub mieszkanie wsiadłościowe M-3 lub M-4. Edmund Stafranski, Brzeźno, poczta Gultowy. 3535g

Sprzedam dom jednorodzinny. Podrzwie, woj. poznańskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3577g.

Sprzedam dom z c. o., 2.000 m² ogrodu owocowego, w Starogoczu. Wiadomość: Nad Wierzbakiem 4 m. 5, lub tel. 433-68, po godz. 14. 3605g

Kupię działkę do 1200 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3697g.

Kupię działkę budowlaną w Nowej Wsi, gm. Swarzędz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3709g

Sprzedam murowany domek letniskowy, 2 pokoje, kuchnia, garaż, w Boszkowie. Oferty: Leszno, tel. 20-44, po godz. 18. 3723g

Złecę rozbiórkę lub sprzedaż dwupiętrowy dom mieszkalny z ogrodem, na Solcu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3733g

Sprzedam połowę wylazonej willi (Poznań — Solacz) z wolnym mieszkaniem, ogrodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3769g.

● Różne

Czyszczenie, trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Tel. 454-69 rano — wieczorem, Łukomska. 5532g

Tapiczerzy! Sprzedam i wykonam szkielety do foteli, amerykański i narożnik. Józef Wisniewski, 62-010 Pobiedziska, ulica Gnieźnieńska 35a. 3505g

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY przy OBR-AK „MERA-ZAP-MONT”

ul. Krotoszyńska 35
63-400 Ostrów Wlkp.

POSIADA DO UPŁYNNIENIA
PEŁNOWARTOŚCIOWE MATERIAŁY
z gałęzi 04-05; 06-09; 11; 13

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia
telefon 35-34. 2324-K2

- NAJNOWSZE
- WIELOFUNKCYJNE
- NIEZAWODNE

ZEGARKI KWARCOWE
produkcji szwajcarskiej i amerykańskiej — oraz

ZEGARKI
AUTOMATYCZNE
lub z naciągami mechanicznymi znanych firm szwajcarskich takich, jak:

CERTINA

DOXA

LANCO

LONGINES

OMEGA

ROLEX

TISSOT

RUHLA prod. NRD

otrzymasz w sklepie PEWEX-u w Poznaniu, ul. Lampego 6.

ZEGARY KAMERTONOWE

produkcji polskiej w efektywnej porcelanowej obudowie — oferują sklepy PEWEX-u w Poznaniu, ul. Lampego 6, kiosk PEWEX-u w NOVOTELU także:

- w Ostrowie, ul. Królowej Jadwigi 6
- w Kaliszu, ul. 3 Maja 21
- w Koninie, ul. 20-lecia PRL 26
- w Krotoszynie, ul. Dr. Bolewskiego 6
- w Lesznie, ul. Zwycięstwa 1

4018-K1

Telewizory — naprawiam. Tel. 555-38 — Kopański. 5259g

Uwaga! Odstąpię zaprowadzonego punktu napełniania syfonów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3394g

Wykonujemy rysunki techniczne w tuszu. Krawczyk, Grobla 6 m. 9. 3582g

Akwizycję przyjmę — posiadacz samochodu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3700g.

● Matrymonialne

Rozwiedziona z córką — pozna przystojnego pana do lat 43, lubiącego turystykę, z mieszkaniem miłe widzialny. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3490g

Wdowa, samotna, posiadająca wykształcenie, emeryturę, mieszkanie nowe budownictwo — posłubi samotnego pana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3501g.

Dwie panie 35 i 55-letnie, poznają kulturalnych panów w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3725g.

Dla siostry 22-letniej, posiadającej małe gospodarstwo rolne, własny samochód — szukam odpowiedniego partnera do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3729g.

Panna 24-letnia, zgrabna, posiadająca dom w Poznaniu — pozna kulturalnego pana, chętnie z samochodem. Cel matrymonialny. Proszę o wyzerpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3030g.

Samotny, rzemieślnik po 60, posiadający dom i ogród blisko Poznania — pozna wdowę lub pannę do lat 58, może być z wiośki. Cel matrymonialny. Oferty tylko poważne — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3527g.

Panna, kobieta, domatorka, wykształcenie średnie, posiadająca mieszkanie — pozna kawalera do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3606g

Inwalida 23-letni, posiadający mieszkanie, samochód, pozna inwalidkę do lat 25, pannę która mogła by prowadzić samochód i wykonywać prace domowe. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3677g.

Samotna, ładna, z mieszkaniem — pozna pana, wolnego, lat 40-48, wykształconego, przystojnego, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3688g

Dwie panie 35 i 55-letnie, poznają kulturalnych panów w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3725g.

Panna z Poznania, 36-letnia, wyznania rzymskokatolickiego, z mieszkaniem, gotówką — pozna kawalera wyznania rzymskokatolickiego, wykształconego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3391g.

Panna, średniego wzrostu, miłej prezencji, domatorka, posiadająca mieszkanie, samochód — pozna kawalera bez nałogów, 40-48 lat, wykształceniem średnim lub zawodowym, zdecydowanego na małżeństwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3477g

Za mało miejsc a nie wszystkie wykorzystane

Do przeprowadzenia tej mini-sondy skłonił nas list otrzymany od jednego z czytelników. Student I roku Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza (nazwisko znane redakcji) cytując fragment jednej z naszych informacji „Ze stołówek studenckich korzysta może każdy student, przy czym pierwszeństwo przysługuje tym, którzy nie mają możliwości żywienia się w domu” pisał m. in.: „W mojej grupie są osoby z Leszna, Olsztyna i innych, odległych miast kraju, nie posiadające możliwości żywienia się w domu, a mimo to nie otrzymały prawa korzystania ze stołówek. Dlaczego?”

Rozmowy z przedstawicielami czterech największych poznańskich uczelni podważyły nieco przewidywaną na to pytanie prostą odpowiedź, że widocznie nie dla wszystkich starcza w studenckich stołówkach miejsc.

Jesteśmy w stanie zapewnić obiad każdemu uprawnio-

nemu doń słuchaczowi uczelni — informują: mgr Bolesław Józefowicz — dyrektor administracyjny UAM i jego zastępca mgr Tadeusz Skibiński. — Nasze stołówki mogą wydać w sumie dziennie 2900 posiłków. Tyleż skierowań (po przez poszczególne dziekanaty) rozprawdziliśmy u progu roku akademickiego. Wszystkie zostały wybrane, a jednak aż 500 pozostało chyba w studenckich kieszeniach. Kart obiadowych wykupiono bowiem tyle właśnie mniej i o tyle mniej posiłków wydajemy nasze placówki zbiorowego żywienia. Tak więc z przyczyn tych, którzy chomikują nie wiedzieć dlaczego i po co skierowania, inni, którzy chcieliby z obiadów skorzystać — nie mogą.

Po przeprowadzeniu stosownych kontroli będziemy wkrótce wiedzieć, ile osób posiadających do tego prawo rzeczywiście chce jeść w uniwersyteckich stołówkach. Jeśli okaże się, że liczba chętnych przekracza nasze możliwości, skorzystamy z porozumienia z „gastronomią”, która zobowiązała się dać nam odpowiednią ilość posiłków w restauracjach; oczywiście, korzystający z tej formy płacić będą ceny „stołówekowe”.

Na Politechnice Poznańskiej sytuacja przedstawia się nieco inaczej. — Kiedyś trzeba było prosić studentów, aby zechcieli korzystać ze stołówek, teraz starają się o jadanie w nich prawie wszyscy. — mówi prorektor uczelni, doc. dr. Zbigniew Ratajczak. — Rzecz jasna, tego nie możemy zapewnić. Dysponujemy jedną stołówką przy ul. Zamenhofa i korzystanie z niej zapewniamy wszystkim mieszkańcom DS-ów (1700 osób). Pozostałe 100 skierowań rozprowadziliśmy pośród najbardziej potrzebujących, i na tym koń-

czą się w tym roku akademickim nasze możliwości...

Po skierowanie do naszych stołówek zgłosiło się 1300 osób — mówi kierownik Działu Spraw Bytowych Studentów Akademii Ekonomicznej, Danuta Ziemińska. — Wszyscy je otrzymali, gdyż możemy wydać jednorazowo w dwu naszych stołówkach oraz korzystając ze 100 miejsc otrzymanych w placówce PWSM — 1400 obiadów. Praktyka pokazała, iż w mieszczącej się w gmachu uczelni stołówce wykupiono komplet — 800 kart, zaś z drugiej — na Winogrodach — korzysta zamiast przewidzianych 500, zaledwie 200 osób. I więcej chętnych nie ma. Podobno twierdzą, że zbyt czasochłonny jest dojazd do tej stołówki. Nie jest to jednak sytuacja, która by eliminowała stworzone możliwości.

W trzech stołówkach Akademii Rolniczej jada każdego dnia posiłki 1600 studentów. Liczba ta zwiększa się nieco w przyszłym miesiącu. Uczelnia zapewnia karty stołówekowe wszystkim mieszkańcom akademików. Poza tym starczą ich dla niewielu chętnych. Poinformował nas o tym Edward Bęc — kierownik Działu Domów Studenckich AR.

Wnioski. W dwu uczelniach: Politechnice Poznańskiej i Akademii Rolniczej sytuacja nie jest łatwa (choć w przypadku tej pierwszej niedługo, najpóźniej za rok, po wybudowaniu akademika AWF przy ul. Rocha nastąpi pewna poprawa). W pozostałych, teoretycznie biorąc, powinno być lepiej niż dotychczas. Że nie jest? — „zasiłki” to w znacznej mierze wspomnianych „kolekcjonerów” skierowań. Ktoś jednak łatwiej może ich uiawnić niż sami studenci? Wiele do działania ma tutaj ZOSP. (wig)

Slubowanie członków Kolegi Więcej złomu na place składowe

Odzyskanie surowców w tej postaci jest dla gospo-

W drugim półroczu 1977-1980 członków Kolegi zebrało 2885,6 ton złomu, umiejscowiło ten region w sieci złowców krajowej. Nie sytuacja przedstawia znacznie gorzej. Do końca wykonano 43,7 proc. a w okresie 9 miesięcy — 30 proc., co jest wskaźnikiem. Szczególnie mało zebrało w Poznaniu pierwszych miesiącach zebrało 45 ton złomu; stało zaledwie 3,5 proc. rocznego.

Aby poprawić sytuację, wydawano się przenosić masową zbórkę złomu, czy się na działania młodzieżowej i zakładów pracy, pomoc szerokich rzesz pracowników. (wił)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: 17.11.77 zebrało 2885,6 ton złomu, umiejscowiło ten region w sieci złowców krajowej. Nie sytuacja przedstawia znacznie gorzej. Do końca wykonano 43,7 proc. a w okresie 9 miesięcy — 30 proc., co jest wskaźnikiem. Szczególnie mało zebrało w Poznaniu pierwszych miesiącach zebrało 45 ton złomu; stało zaledwie 3,5 proc. rocznego.

4 km. 17.11.77 zebrało 2885,6 ton złomu, umiejscowiło ten region w sieci złowców krajowej. Nie sytuacja przedstawia znacznie gorzej. Do końca wykonano 43,7 proc. a w okresie 9 miesięcy — 30 proc., co jest wskaźnikiem. Szczególnie mało zebrało w Poznaniu pierwszych miesiącach zebrało 45 ton złomu; stało zaledwie 3,5 proc. rocznego.

Poznańskie Towarzystwo fotograficzne organizuje kursy graficzne dla początkujących. Jęcia odbywać się będą w PTF przy ul. Paderewskiego, poniedziałki, środy i piątki, początek w dniu 15 listopada o godz. 18. Zgłoszenia i bliźniaczki formacji pod wyżej podanym adresem codziennie w godz. 18-20. Miejsce ograniczone.

TEATRY

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”. POLSKI — g. 11 „Derby w pałacu”. NOWY — g. 19 „Awantura w Chiołgu”. LALKI i AKTORA — g. 9 — przedst. zamkn. g. 10.30 „Tymoteusz”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 „Północ z wami” (radz. 12.1). KDF PALACOWE — g. 15 „Alina” (radz. b.o.), g. 17.30, 20 „Kali na czerwono” (radz. 15.1). APOLLO — g. 10.15 „Baśń o jasnym sokole” (radz. b.o.), g. 12, 16 — s. zamkn., g. 19.30 „Oni walczyli za ojczyznę” (radz. 12.1). BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 „Brunet wieczorową porą” (pol. 12.1). GONG — g. 10, 17.30, 20 „Sandakan nr 8” (jap. 18.1), g. 12.30, 15 „Trzej muskietierowie” (panam. b.o.). GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Szczęśliwy” (USA 15.1). GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 „Niewinni o brudnych rękach” (fr. 18.1), g. 20.15 „Dawid Copperfield” (ang. b.o.). KOSMOS — g. 17.30, 20 „Z podniesionym czołem” (USA 15.1). MALTA — g. 16, 18, 20 „Pia” (fr. 15.1). MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Charley Varrick” (USA 18.1). OSIEDLE — g. 16 „Trzej muskietierowie” (panam. b.o.), g. 19 „Świat Dzikiego Zachodu” (USA 15.1). PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Tragedia Posejdon” (USA 15.1). RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Trzęsienie ziemi” (USA 15.1). RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17.30 „Drapieżca” (fr. 15.1). TEŻA — g. 15.30, 17.30 „Dzielnik wojak Rossolino” (lug. b.o.), g. 19.30 „Niech bestia zdycha” (fr. 18.1). WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Czterej muskietierowie” (panam. hiszp. b.o.). WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 18.30 „Morderstwo w Orient Expressie” (ang. 15.1). WILDA — g. 10, 15, 18.30 „Ojciec chrzestny II” (USA 18.1). WRZOS (Mosina) — g. 16, 19.30 „Noce i dnie” cz. I i II (pol. 12.1). ZOO — ul. Krąkiewska i ul. Zwierzyniecka g. 9-17.

DZIECI

SZPITAL: interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Garbary 17. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chłopskiej 20 — tel. 66-00-66, nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999. Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61, Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30 ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz — tel. 203 i 544-44. Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurni: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51. Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Osiedle Przyjaźni Pawilon 141, Staroleśka 18, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I

8.15 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie nasytacje muz.; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); 9.35 „Poznajemy instrumenty”; 9.55 Gra i śpiewa kapela „Echo strun” w Bogumilowicach; 9.55 Moskwa z melodii i piosenki; 9.55 Muz. lud. Armenii; 10.08 Tęcza z oper; 10.30 Niezapomniane strony; 10.55 Listy do Delfiny; 11.15 Krasnoludki; 10.40 Big band dawniej i dziś; 11 Refleksje; 11.12 Muzyka polska; 11.15 Gdańsk na muz. antenie; 12.25 Gdańsk na muz. antenie; 13 Muzyka; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Laureaci IX Międzynar. Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem; 14 Trzy rondo na trzy instrumenty; 14.25 Rytm młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Opeireta ich twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kultur.; 16.35 Radio Roma prezentuje; 17 Radio-kurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Studio S-1 pod kier. A. Trzaskowskiego; 19.55 Studio S-13 — transm. rewanżowych spotkań w piśmie nożnej Molenbeck — „Wisła” i Bohemans — „Ślask”; 21. D. c. Studia S-13; 22.50 Ork. F. Lai; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Muzyka polskiego neoromantyzmu.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 21.50, 23.

PROGRAM II

7.45 Konc. popularny z nowych nagrań nadawanych przez Rozgłośnie Radio Berlińskiego; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod strzechy w Rzeszowie; 9 Wicely arijsów w wielkiej sali Konserwatorium Moskiewskiego; 10 „Biografie niezwykłe”; 11 Imię Demyko; 10.50 Sonaty mistrzów baroku; 11 Dla kl. VI-VIII (wych. muz.); 11.15 „Nie to jak



Daleki od ideału stan jezdni, nadmierna szybkość i chwila nieuwagi — to wszystko, co najczęściej składa się na wspólny mianownik: wypadek drogowy. W podobnych okolicznościach wydarzył się kolejny, w skutkach tragiczny, a jego efekt widzimy na zdjęciu, już po ściągnięciu pojazdu z trasy na parking. Stan wozu nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do tego, że nikt z pasażerów nie wyszedł z wypadku z życiem. Jest to zarazem jeszcze jedno — klęska tam kolejne — ostrzeżenie dla prowadzących pojazdy. Wkraczamy w okres jesiennych słońc i zimowych przymrozków, zmieniających najczęściej jeźdźnię w szklistą taflę lodową. Jeden nieprzejęty manewr, przy niebezpiecznej szybkości pojazdu, kończy się z reguły krakną, którą skutki nierzadko bywają takie jak ten, widoczny na zdjęciu. O tym winni pamiętać siedzący za sterem pojazdu, jeżeli chcą cało i w zaplanowanym terminie, wrócić do swych domów. (za) Jot. H. Kamza

polifonia”; 11.35 Rosyjskie pieśni ludowe; 12.05 Czas dożywca gospodarki; 12.25 „Kołomyjskie”; — notatki z Moskwy; 12.45 Śpiewa „Gdańsk Chór”; 12.55 „Cantilena” wojewódzkiego domu kultury we Wrocławiu; 13 Dla kl. I i II (Gz. polsk.); 13.15 Co się działo iwanowi Sienionowowi? słuchowisko wg Lwa Dawydowa; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie walca; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Wybitni pianiści rosyjscy — II. Neuhau; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Konc. romantycznej muz. operowej; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Mel. z operetek; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Instrumenty ludowe narodów Związku Radzieckiego; 17.20 Rep. literacki „Na ratunek”; 17.40 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia — „O seniorach i biednych rycerzach”; 17.55 Estrada młodych muzyków; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19 Główna klasyczna i jej mistrzowie; 19.30 Teatr PR — „Protokół pewnego zebrania partyjnego”; 21 Pianista A. Lubinow gra utwory współczesnych kompozytorów radzieckich; 21.50 F. Mendelssohn-Bartholdy; IV Symfonia c-moll na smyczki; 22 Magazyn studencki; 23 B. Bartok: Divertimento na ork. smyczkową; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Chór Kameralny „Madrygal” przy Konserwatorium w Bukareszcie.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III

8.05 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 8.30 Co kto lubi; 9 „Szczęśliwy Kendor” — pow.; 9.10 Na włoskim rynku płytowym; 9.30 Nasz rok 76-ty; 9.45 Utwory Webera; 10.35 W roli głównej B. Streisand; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Debiuty jazzowe lat 70-tych; 12.25 Za kłopotliwą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Ślad człowieka” — pow.; 14 Soliści radzieccy w repert. klasycznym; 14.50 Solo na kante-

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Język polski — 1. 28 — Eliza Orzeszkowa; 6.35 — TTR — Hodowla zwierząt — 1. 28 „Pomieszczenia dla świń i zasady organizacji pracy przy obsłudze trzody chlewniej”; 8.40 — „Dziennikarz” — film fab. prod. radz. cz. I; 10 — Fizyka kl. VII — „Zasady dynamiki”; 11.05 — Historia kl. VII — Józef Bem; 12 — Wychowanie plastyczne kl. VII-VIII „Rzeźba”; 12.45 — R-TV Szkoła Średnia — Chemia — 1. 8 „Układ okresowy pierwiastków”; 13.25 — TTR — Hodowla zwierząt — 1. 8 „Procesy przemiany materii”; 15.50 — NURT — Matematyka — „Mnożenie i dzielenie w systemach dziesiętnych”; Wykład prof. Zbigniewa Semadeni; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”; 17 — Dla dzieci: „Entlecz słowiczek” (kol.); 17.30 — Losowa nie Małego Lotka; 18.15 — Alicja Majewska zaprasza; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — „Samotnik” — franc. film fab. (kol.); 22.20 — Dziennik (kol.); 22.35 — Studio Sport — transmisja z II rundy Pucharu UEFA w piłce nożnej RDW Molenbeck (Belgia) — Wisła Kraków (kol.).

PROGRAM 2: 16.15 — Język francuski — lekcja 34, cz. 2; 16.50 — Motomagazyn „Zderzak” — magazyn rozrywkowy; 17.05 — „Uśmiech i łzy” — program publ. kult.; 17.25 — „Z wojennych dróg” — cz. I „Kryk żuraw” — radz. film fab.; 18.40 — „Teleskop”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — „Co dalej maturzysto”; 21.10 — „24 godziny” (kol.); 21.20 — Teatr TV: „Idzi do panny Torpe” — scenariusz J. Burskiego na motywach sztuki François Billeloux; 22.45 — Język angielski — lekcja 5; 23.15 — NURT — Pedagogika — „Patriotyzm”.

WIADOMOŚCI: 12, 16.

Pogodna starość wśród ludzi

Włączanie spraw ludzi starych w krąg zainteresowania organizacji społecznych jest w ostatnim czasie coraz bardziej potrzebne. Ludzi, którzy przestali ze względu na wiek pracować zawodowo, których stan zdrowia i sił nie pozwala załatwiać sobie wszystkich bytowych oraz życiowych problemów — jest coraz więcej. Często mieszkają oni oddzielnie od swych usamodzielnionych już dzieci — są

Wiele uwagi poświęca się sprawom zorganizowania seniorom życia kulturalnego, pewnieniu im rozrywek, poczynku. Aby nie czuli się samotni i mieli co robić z wolnym czasem tworzy się specjalne kluby. W województwie poznańskim jest ich sześć, z tego jeden w Śremie. Spotykają się tam ludzie starsi na filmach, pogadankach, koncertach. Wzajemnie wybierają się do kina, do teatru, na turystyczne wycieczki. Dąży się do tego, by kluby miały w miarę możliwości przekształcić w placówki codziennego bytu, gdyż wtedy mogłyby one stanowić w pewnym sensie ocalenie sieci domów pomocy społecznej, prowadzonych i utrzymywanych przez administrację państwową.

Włączanie spraw ludzi starych w krąg zainteresowania organizacji społecznych jest w ostatnim czasie coraz bardziej potrzebne. Ludzi, którzy przestali ze względu na wiek pracować zawodowo, których stan zdrowia i sił nie pozwala załatwiać sobie wszystkich bytowych oraz życiowych problemów — jest coraz więcej. Często mieszkają oni oddzielnie od swych usamodzielnionych już dzieci — są samotni. Potrzebują codziennego kontaktu z ludźmi, ich pomocy. Uwzględniają to właśnie organizacje społeczne, m. in. Liga Kobiet, samorządy mieszkańców, Kola Gospoń Wiejskich i inne, inicjując na rzecz ludzi starszych różnorodne akcje i formy pomocy. Najważniejszą jednak rolę wśród nich odgrywa Polski Komitet Pomocy Społecznej — stowarzyszenie wyższej użyteczności, powołane do tego, by uzupełniać działalność państwa w zakresie opieki społecznej. Tak więc uwzględniając potrzeby różnych grup — np. rodzin wielodzietnych, osób niepełnosprawnych, zaniedbanych dzieci, wiele miejsca PKPS poświęca właśnie osobom starszym.

Podstawowym kierunkiem pracy Komitetu jest zapewnienie tym ludziom opieki i usług domowych. W związku z tym PKPS angażuje tak zwane opiekunki domowe (są nimi najczęściej sąsiadki, nierzadko dalsze krewnie), które opłacane z funduszu Komitetu wykonują niezbędne czynności. Jest to dobra forma opieki nad samotnymi i chorymi, którzy, niechętnie chcą opuszczać swoje mieszkania i przenosić się do domów Pomocy Społecznej. Po za tym miejsce w tych domach i tak ciągle brakuje.

W Poznaniu i województwie poznańskim zatrudnionych jest około 500 opiekunek. Zapotrzebowanie jest znacznie większe, ale niestety brak funduszy (tworzonych ze społecznych wpłat i zbiorów ulicznych) ogranicza ich zatrudnienie. Tym bardziej, że pieniądze potrzebne są również na pomoc materialną w dożywianiu, na zakup odzieży itp. Na ten cel przeznaczono w ubiegłym roku w woj. poznańskim 6.115.200 zł. Nie tylko jednak sprawy bytowe ludzi w wieku podeszłym, rozwijane są przez Komitet Pomocy Społecznej.

Jednak na razie kluby nie mogą pomieścić wszystkich chętnych. Maja niedopowiedziane pomieszczenia wymagające stałego remontu. Przeprowadzają się korzystając między innymi z funduszy NFOZ — przekazywanych przez wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu.

Pomyślano też w Poznaniu i województwie poznańskim o zapewnieniu ludziom starszym atrakcyjnego wypoczynku letniego. W roku 1974 PKPS zawarł porozumienie z Wojewódzkim Zarządem Pracowniczym Ogródków Działkowych i od tego czasu organizuje się na działkach turnusy letnie dla seniorów. Ilość osób, które w ten sposób wypoczywają — wzrasta z roku na rok.

Tak więc różnorodność form pomocy dla ludzi w wieku podeszłym. Dodać do nich trzeba jeszcze organizowane co roku „Dni Seniora”, kiedy to szczególnie popularizuje się wśród społeczeństwa problematykę i potrzeby ludzi starszych. Od pełnego bowiem zrozumienia społecznego, często ofiarności — zależy jakość jesień życia będą mieli ci, którzy minie wiek dojrzały. (den)